Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 17 grudnia 1937 Nr. 349

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ostra polemika między premierem a posłem Szymanowskim na temat nadawania odznaczeń

Marszałek Sejmu apostrofuje p. premiera

Warszawa, 16. 12. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Krzeczunowicz referował ustawę o nadawaniu medali za długoletnią służbę. Zdawałoby się, że ustawa ta nie powinna wzbudzić większej dyskusji, jednak podczas rozważania tej ustawy doszło do ostrej wymiany zdań między premierem Składkowskim a jednym z mowców. Mianowicie w dyskusji zabrał głos poseł Szymanowski, który zajął się rodzajami odznaczeń w Polsce i stwierdził, że mamy różne rodzaje krzyżów zasługi: złote, srebrne, brązowe, których grad posypał się niedawno na pewne kategorie obywateli, jak księży jednego z wyznań, artystów i t. d.

Premier Składkowski: na chłopów?

P. Szymanowski: Na chłopów nie, ale...

Premier: Ale na kogo najwięcej?

Poseł Szymanowski: Te masowe nadawania odznaczeń mogą wywołać tylko zdziwienie i wzruszenie ramion, jednak przechodzę nad tą sprawą do porządku dziennego, ponieważ zamieszania publicznego jeszcze nie wywołują. Jest jednak sposób indywidualnych odznaczeń i tu przychodzi mi na myśl anegdotka francuskiego pisarza Maupassant'a, którą w krótkości przytoczę: zdradzony mąż znajduje w sypialni swej małżonki marynarkę z odznaczeniem Legii honorowej.

Premier: Może pan zechce opowiadać anegdotki nie w czasie dyskusji nad ustawą o odznaczeniach państwowych.

Poseł Szymanowski zwraca się do marszałka Cara o decyzję co do kontynuowania swego przemówienia.

Marszałek Car: Panie premierze, do tego czasu nie zauważyłem nic, co byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami. (Zwracając się do mówcy). Proszę pana kolegę o poważne traktowanie tej sprawy.

Poseł Szymanowski: Najzupełniej.

Premier: Ta marynarka, to nie zupełnie poważne.

Poseł Szymanowski: Zdradzony mąż, który dawno marzył o odznaczeniu Legią Honorową uwierzył, że to jego własna marynarka i że wierna małżonka dowiedziawszy się o jego odznaczeniu, za wczasu udekorowała jego marynarkę. Minister, który był szczęśliwym rywalem zdradzonego męża, nie miał innej rady, jak nadać mu odznaczenie Legią Honorową. Nie chcę bynajmniej imputować, że nasi ministrowie tak te sprawy załatwiają.

Premier: 22.000 odznaczeń tak by się nie dało załatwić (ogólna wesołość).

Poseł Szymanowski: Nadawanie u nas odznaczeń ma jednak coś z tej anegdotki. Znam autentyczny wypadek, gdy jedna pani została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi. Wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż nikt nie mógł się domyślić, za co zostało jej nadane to odznaczenie. Okazało się, że jeden z miejscowych wielkorządców bawiąc w tej miejscowości zabił głuszca.

Premier: Co pan się tak na mnie patrzy? (na sali wesołość)

Poseł Szymanowski: Nie jestem myśliwym.

Premier: Widać to, bo kiepsko pan odpowiada.

Poseł Szymanowski: Jednak mam respekt dla myśliwych, szczególnie gdy są nimi wysoko postawione osoby. Jednakże niektórym dygnitarzom, którzy jadą na polowanie i wracają z niego samochodem wydaje się, że już poznali teren i duszę zamieszkałej w tym terenie ludności i że mogą już rządzić tak, jak właśnie rządzą. Przy takim systemie masowych odznaczeń ustanówmy może jakieś odznaczenie łowieckie lub inne.

Premier: Protestuję przeciwko temu, to jest

Marszałek Car: **Panie premierze, pan pozwoli, że ja będę pilnował porządku obrad w tej Izbie.**

Premier: To jest obniżanie odznaczeń.

Marszałek Car: Panie premierze, a miły nasz kolego pośle, niech pan pozwoli zachować porządek obrad w tej Izbie, której pan jest członkiem. (Zwracając się do posła Szymanowskiego): Panie pośle, proszę kontynuować przemówienie w tonie spokojniejszym i poważniejszym.

Poseł Szymanowski: Cały szereg odznaczeń nadawanych jest jak to powszechnie wiadomo, nie z punktu widzenia zasług, a tylko z tego względu, czy dana osoba podoba się czy nie podoba władzy przełożonej. Jeżeli zaś chodzi o projekt nowego medalu, to przeciwko samej tej zasadzie nie można się zastrzec. Nie jestem jednak przekonany, **czy przy nadawaniu tych medali będzie zastosowana sprawiedliwa zasada.**

Premier: Liczba lat.

Pos. Szymanowski: obawiam się, że odznaczenia te będą w wielu wypadkach nadawane według jakiegoś widzi mi się. (Przerywania i głosy: bzdury). Dlatego **nie mam zaufania, że sprawa ta będzie sprawiedliwie wykonywana i będę głosował przeciwko ustawie.**

Poseł ks. Lubelski przytacza wypadek, że pewien urzędnik, który otrzymał złoty krzyż zasługi z wyrazami uznania za jego służbę, został w 6 miesięcy później zwolniony z posady.

Pos. Hoffman: Urzędnik niższej kategorii nie chce mieć odznaczeń, z którymi pójdzie pod kościół, a chce mieć takie warunki, ażeby mógł odpowiednio żyć i utrzymywać rodzinę.

Przemawia jeszcze kilku mówców, po czym ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przyjęta została ustawa o konwersji pożyczki zapałczanej i o zmianie warunków dzierżawy monopolu zapałczanego.

Zmiana przepisów bilansowania w bankach i domach bankowych

Warszawa, 16. 12. PAT. W jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego" zostanie ogłoszone zarządzenie ministra skarbu w sprawie sporządzania bilansów przez banki i domy bankowe. Zarządzenie to zmienia dotychczas obowiązujące od 10 lat przepisy bilansowania, głównie w kierunku bardziej wyrazistego przedstawienia w bilansach stanu interesów przedsiębiorstw bankowych. Nowe zasady bilansowania będą obowiązywały banki i domy bankowe od 31 grudnia rb. Równocześnie ma się ukazać zarządzenie min. skarbu w sprawie sporządzenia bilansów przez kantory wymiany.

—o—

DYSKUSJA O TOTALIŹMIE

KRAKÓW, 17 grudnia

Jak w wielu innych wypadkach tak i w odniesieniu do coraz silniej podnoszącego u nas głowę hasła totalistycznego występuje zjawisko dziwne: Z jednej strony podkreśla się, że totalizm jest całej ludności Polskiej bez różnicy wyznania, narodowści, czy klasy społecznej całkowicie obcy, z drugiej zaś strony daje się odczuć coraz wyraźniejsza obawa przed tymże właśnie totalizmem. Łatwo stwierdzić, że „coś tu się nie zgadza". Bo albo totalizm jest w równej mierze potępiany przez całe społeczeństwo, co i przez czynniki miarodajne oraz przez wszystkie cośkolwiek w życiu publicznym ważące partie i ugrupowania polityczne, a wtedy nie powinniśmy się w ogóle bać totalizmu, albo też niektóre wpływowe ugrupowania jednak, mimo wszystkich zaklęć i odżegnywań się — prą do totalizmu a wtedy obawa jest słuszna, a zaklęcia fałszywe. Dlatego sądzimy, że mimo wszystkich uroczystych klątw, rzucanych na totalizm, należy bacznie obserwować nasilenie... prądów totalistycznych w Polsce. Należy to uczynić dlatego że niebezpieczeństwo totalizmu jest dla każdego państwa bardzo wielkie a także dlatego, że czynnik, który w realizacji ustroju totalnego jest zainteresowany, jest czynnikiem bodaj najpotężniejszym w Polsce. Nasze hurra - patriotyczne dzienniki i partie polityczne uważają komunizm i masonerię za siły potężne, przeciw którym wytaczają najcięższe armaty. Komunizmowi i masonerii przypisują moc nieszczęść, jakie nachodzą Polskę, a z końcem wywierania wpływu przez ideologię komunistyczną i masońską wiążą nadzieję łatwiejszego i szybszego „dźwigania Polski wzwyż". Faktycznemu zaś wrogowi państwa, biurokracji, której Polska ma do zawdzięczenia niemal wszystkie swe niepowodzenia w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej, pozwala się rozrastać i potężnieć. Ten to właśnie potężny czynnik pcha Polskę ku ustrojowi totalnemu. Jest to zresztą jedyna warstwa społeczeństwa, która spodziewa się odnieść największe korzyści w ustroju totalnym, ponieważ w ustroju takim miałaby pełne warunki swego rozwoju i sprawowałaby zupełną dyktaturę pod wszechstronną kontrolą swych organów.

Hasło: „Jednostka jest niczym — państwo jest wszystkim", szermowane przez zwolenników totalizmu jest w praktyce codziennej hasłem zupełnie przyziemnym: „Jednostka jest niczym, biurokracja jest wszystkim" Cóż to jest bowiem państwo? W jaki sposób styka się przeciętny obywatel w swym życiu codziennym z państwem? Styka się on z urzędnikami państwowymi, z urzędnikami przedsiębiorstw państwowych. Ludzie ci reprezentują państwo. W oczach przeciętnego obywatela państwo jest takim jakim jest jego reprezentant. Urzędnik zły, choleryczny, przekupny, moralnie zdeprawowany czyni krzywdę nie tylko obywatelowi, któremu daje się we znaki, ale i instytucji państwa, którą reprezentuje wobec obywatela. Urzędnik skarbowy, który krzywdzi płatnika podatkowego — psuje temu podatnikowi dobry sąd o państwie. Sędzia, który feruje wyroki nie pod kątem czystej sprawiedliwości, burzy zaufanie obywatela do państwa. Policjant, który brutalnie traktuje obywatela, budzi w nim nienawiść do instytucji państwa, reprezentowanego przez tego urzędnika policyjnego. Swego czasu pisał Boy, że jak maszyniści kolejowi od czasu do czasu poddawani są badaniom lekarskim na ewentualne schorzenia fizyczne lub psychiczne, tak i nauczyciele winniby być poddawani takim badaniom. Maszyniści prowadzą bowiem pociągi a zatem mają sobie powierzone życie ludzkie i wielki majątek, nauczyciele zaś mają sobie powierzone dusze i serca najmłodszego pokolenia, które kiedyś będzie rządziło państwem. Defekty zdrowotne maszynistów kolejowych narażają na niebezpieczeństwo życie pasażerów kolejowych, defekty zdrowotne nauczycieli, narażają na niebezpieczeństwo kręgosłup moralny młodego pokolenia. Sądzimy, że w równej mierze niebezpieczne są defekty fizyczne, psychiczne lub ideowe urzędników państwowych. Urabiają oni bowiem w społeczeństwie opinię o państwie. Opinia ta będzie u obywateli tym gorsza, im gorsza będzie biurokracja.

* * *

Nasza biurokracja jest wyjątkowo złośliwa i posiada wyjątkowo wiele defektów, dyskwalifikujących ją do reprezentowania instytucji państwa. Sądzimy, że tu tkwi źródło niespotykanych w innych państwach tak często jak w Polsce procesów o obrazę urzędników państwowych. Ustawodawstwo polskie słusznie chroni urzędnika państwowego przed obrazą ze strony obywateli. Skoro bowiem urzędnik reprezentuje wobec obywatela państwo, to obywatel, obrażający urzędnika obraża tym samym państwo. Marszałek Piłsudski, który tak trafnie zawsze odczuwał, gdzie leży główne zło w państwie, nie szczędził też ostrych słów biurokracji. W wzruszającą szczerej książce gen. Sławoja Składkowskiego pt. „Strzępy meldunków" znajdujemy mnóstwo ostrych ataków na biurokrację. W obliczu propagandy totalizmu, prowadzonej przez koła zbliżone do biurokracji niechże słowa wielkiego Marszałka brzmią jako przypomnienie:

Na Radzie gabinetowej w dniu 6 listopada 1930: „Wasz system jest centralizacją tak śmieszną, że nie jest już centralizacją nawet, a przeszkadzaniem w pracy. Poza tym, te coraz nowe wydatki w poborach urzędników. Dziecko ma — płać. Żonę ma — płać!... się źle — płać, ciągle płać!!

Panowie z urzędnikami pakty zawieracie i po.... ich całujecie".

28. XI. 1930: „Ludzi bez pracy jest w urzędach więcej jak trzecia część, to napewno. Wobec tego, że ja tylko robiłem porządek w personaliach a indolentni ministrowie nie, znajdowałem wszędzie przeszkody w postaci mafij urzędowych. To są dranie w tych mach, a panowie chcecie tylko wygody mieć. Niech, niech, niech jeszcze służy"... mówicie gdy nie ma pieniędzy.

Jeden ze sposobów w Polsce: Gdy kto jest dureń, to pchnąć go wyżej, bo wtedy nie będzie przeszkadzał w pracy, a dół będzie pracował".

2 marca 1935: Ta mała protekcja w Polsce — Polskę powoli zniszczy, to najbardziej świńskie narzędzie zepsucia... Jest w tym masa brudu i paskudztwa".

* * *

Totalizm oznacza wzrost władzy urzędników, oznacza wzrost ich liczby....

Idea nie wciela się sama w życie. Kształt jej nadają ludzie, którzy ideę tę mają realizować. Dobrzy ludzie uszlachetniają złą ideę, źli ludzie psują ideę dobrą. Konstytucja nasza zapewnia równouprawnienie wszystkim obywatelom. Jest konstytucją dobrą. Ale biurokracja, której wypada dzień w dzień realizować tę konstytucję, respektować ją i szanować, ta biurokracja jest zła i dlatego sytuacja w Polsce jest właśnie taka, jaka jest.

Totalizm zaś jest z natury swej ideą złą. Jest ideą złą dlatego, ponieważ niszczy wolną myśl, koszaruje życie obywateli i buduje raczej na nienawiści niż na miłości. Nie ma nic gorszego, jak idea zła, przewrotna, opierająca się na nienawiści i zwalczająca większość przejawów miłości bliźniego — realizowana przez ludzi złych. Do czego musi doprowadzić realizowanie idei zasadniczo złej przez złą biurokrację możemy stwierdzić na przykładzie ustroju totalnego w Sowietach.

J. D.

Uczczenie pamięci Pierwszego Prezydenta R. P.

Warszawa, 16. 12. PAT. W czwartek dnia 16 grudnia, jako w 15-tą rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana, które w zastępstwie chorego J. E. ks. kardynała Kakowskiego, odprawił J. E. ks. arcybiskup Gall.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej z powodu niedawno przebytej niedyspozycji nie mógł wziąć osobiście udziału w nabożeństwie.

W nabożeństwie wzięli udział: marszałek Polski Śmigły Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marszałkowie: Senatu Prystor i Sejmu Car, rząd, prezesi Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Najwyższego Trybunału Kompetencyjnego, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, inspektorowie armii, podsekretarze stanu, rektorzy wyższych uczelni w Warszawie, prezesi banków państwowych, senatorowie i posłowie, oraz wyżsi urzędnicy władz centralnych.

Pan Marszałek Polski Śmigły-Rydz w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po nabożeństwie złożył wieniec na sarkofagu ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza, znajdującym się w krypcie pod katedrą.

Warszawa, 16. 12. PAT. 15-tą rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta R. P. ś. p. Gabriela Narutowicza Warszawa uczciła pięciominutową ciszą.

Na hasło syren fabrycznych o godz. 11-tej ustał na ulicach Warszawy wszelki ruch. Autobusy, taksówki, tramwaje i inne pojazdy uliczne zatrzymały się.

* * *

Łódź, 16. 12. (G) W dniu dzisiejszym, w 15 rocznicę śmierci prezydenta Narutowicza na wezwanie klasowych związków zawodowych o godzinie 11 przed południem zamarł ruch uliczny .Stanęły pojazdy i tramwaje. W fabrykach przerwano pracę na 5 minut. Wieczorem odbyło się 8 zebrań zorganizowanych przez PPS.

Amsterdam, 16. 12. PAT. 28-ma partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Alechinem i dr Euwe zakończyła się po 37 przesunięciach nowym zwycięstwem Alechina, który ma obecnie 17 i pół pkt., podczas gdy Euve — 10 i pół pkt. Ostatnie dwie partie meczu będą grane w Rotterdamie.

Odebrany debit pocztowy

Warszawa, 16. 12. PAT. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, zawierającym w swej treści cechy przestępstwa, przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: czasopismu „Związkowiec", wydawanemu w języku polskim w Toronto (Kanada), czasopismu „La Juste Parole", wydawanemu w języku francuskim w Paryżu, czasopismu „Sans Gene", wydawanemu w języku francuskim w Paryżu, broszurze (katalogowi druków) p. t. „Sowieckije kniznyje nowinki", wydawanej w języku rosyjskim w Moskwie.



Walka z terrorystami -- jedynym realnym posunięciem

Oświadczenie prof. Brodetzkiego o zagadnieniu Palestyny

Londyn ,16. 12. ŻAT. Przemawiając na publicznym zebraniu WIZO w Londynie, członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, prof. Brodetzki oświadczył, że od blisko 5 miesięcy rząd brytyjski nie poczynił żadnych kroków w kierunku rozwiązania problemu palestyńskiego. Jednym pozytywnym posunięciem za ten czas jest to, że rząd zajął wreszcie zdecydowane stanowisko w sprawie walki z terrorystami. Prof. Brodetzki poddał w wątpliwość skuteczność zwlekania z wysyłaniem komisji ankietowej do Palestyny do czasu całkowitego przywrócenia ładu i porządku, zaprzeczając w końcu fantastycznym pogłoskom o rokowaniach żydowsko-arabskich.

Mowca ostrzegał niepowołanych przed podejmowaniem na własną rękę jakichkolwiek rokowań o ugodę na terenie Palestyny.

Co mówi wiceminister spraw zagranicznych?

Londyn, 16. 12. ŻAT. Dokonując otwarcia wystawy palestyńskiej w Weymouth, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych **lord** Cramborne oświadczył, że nie może stwierdzić, aby widoki rozwiązania problemu palestyńskiego przedstawiały się różowo. Lord Cramborne wskazał przy tym na rozbieżność zdań między Arabami i Żydami i dodał, że póki nie ma zatwierdzonego przez wszystkich innego planu, to jego zdaniem rząd postąpi słusznie, **kontynuując badania w kierunku realizacji planu podziału Palestyny.**

Wielka bitwa z terrorystami pod Akko

Jerozolima 16. 12. ŻAT. Palestyna stoi dziś pod znakiem niezwykłej bitwy, rozgrywającej się w górach otaczających Akko. Bitwa rozgrywa się między olbrzymią bandą terrorystów a wojskiem i policją. W chwili wysyłania niniejszej depeszy, bitwa toczy się nadal. Jest to

największe starcie między wojskiem a terrorystami od czasu wybuchu rozruchów w kwietniu 1936 r.

Do starcia doszło w następujących okolicznościach: ekspedycja policji w asyście niewielkiego oddziału wojska udała się w góry, otaczające Akko, dokąd prowadziły ślady terrorystów, którzy w tych dniach zamordowali muchtara wsi arabskiej. W górach ekspedycja niespodziewanie natknęła się na bandę terrorystów złożoną z co najmniej 600 uzbrojonych Arabów. Terroryści oddali w kierunku ekspedycji szereg strzałów karabinowych. Liczebna przewaga bandy była tak wielka, że już od pierwszej chwili

położenie ekspedycji było w najwyższym stopniu zagrożone

i tylko część ekspedycji zdołała się za wczasu wycofać z pola bitwy.

Jeden sierżant angielski został zabity, jeden oficer i kilku szeregowych zostało wziętych do niewoli.

Władze wojskowe pospiesznie wysały większe oddziały wojska z odsieczą. Na teren walki udały się także samoloty, oddziały karabinów maszynowych, samochody pancerne i polowa radiostacja.

Marsz. Smigły-Rydz, premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 16. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności pana Marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 16. 12. (Sin). W drugim dniu ciągnienia państwowej loterii padły następujące większe wygrane: Pierwsze ciągnienie:
15.000 zł — nr 57005.

10.000 zł — nr 5545, 131319.
5.000 zł — nr 121548, 133865, 144684, 160232, 186934.
2.000 zł — nr 12006, 11728, 80759, 114874.

Drugie ciągnienie:
30.000 zł — nr 95983.
20.000 zł — (stała dzienna wygrana) 158470.
15.000 zł — nr 30358.
10.000 zł — nr 170784.
5.000 zł — nr 84646, 53310, 145757.

Ujęcie pary przemytników w Bielsku

Bielsko, 16. 12. (K) Straż graniczna w Bielsku wykryła ciekawą aferę przemytniczą. Mianowicie stwierdzono, że od dłuższego czasu rynek bielski zalewany jest tytoniem pochodzenia czeskiego. Rozciągnięto wobec tego obserwację, która doprowadziła do zatrzymania konduktora kolejowego, obsługującego pociąg odjeżdżający do Czechosłowacji, Ignacego Cieśloka. Aferę wykryto w chwili, gdy Cieślok na dworcu Górne Bielsko wydał swej żonie przez okno paczkę, przy czym podejrzewając widocznie, że ktoś go obserwuje, odezwał się do niej tymi słowy: „Drugi raz niech pani nie zostawia paczek w przedziale". Obserwujący go wywiadowca zatrzymał jednak kobietę i po zrewidowaniu zawartości paczki okazało się, że zawiera ona tytoń, mąkę kokosową oraz pomarańcze. Przy legitymowaniu okazało się dalej, że jest to żona Cieśloka. Parę małżeńską zatrzymano. W toku dalszych dochodzeń aztrzymano również emerytowanego kolejarza Oskara Schühna pod zarzutek współudziału w aferze.

Uczony żydowski -- ofiarą tajemniczego mordu we Francji

Paryż, 16. 12. ŻAT. W lasku w pobliżu Dijon znaleziono przywiązane do drzewa zwłoki, które jak sądzą, są zwłokami 40-letniego dra Heinricha Hellmunda, uczonego żydowskiego z Niemiec, który opuścił Rzeszę po przewrocie hitlerowskim i zamieszkał w Paryżu. Od czerwca br. wszelki ślad po nim zaginął. Do roku 1933 prof. Helmund był lektorem filozofii na uniwersytecie hamburskim. Policja francuska wszczęła dochodzenia.

Niefortunny występ antysemity w parlamencie holenderskim

Amsterdam, 16. 12. ŻAT. Parlament holenderski przyjął z wyraźną niechęcią antysemicką mowę jednego z nielicznych posłów narodowo-socjalistycznych. Mowa ta była wciąż przerywana, a w pewnym momencie minister sprawiedliwości zerwał się z miejsca i zawołał pod adresem mówcy: **„Ustawodawstwo holenderskie nie zna różnic rasowych!"**

Sprawa o ubezwłasnowolnienie ks. Radziwiłła

toczyć się będzie przez dłuższy czas

Poznań, 16. 12. PAT. Wczoraj w Ostrowie w procesie o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła odbyło się niejawne posiedzenie Sądu przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem sędziego Goncerzewicza. Posiedzenie to przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Wczoraj zdołano przesłuchać zaledwie trzech świadków. Celem przesłuchania dalszych świadków będzie wyznaczony nowy **termin.** Poza tym będą przesłuchani w drodze rekwizycji świadkowie nie tylko w kraju, lecz **również** za granicą. Wobec tego **nie należy spodziewać się rychłego zakończenia procesu, tym bardziej, że dopiero po ukończeniu zeznań świadków dojdą do głosu biegli sądowi.**

Nowy prezydent Szwajcarii na rok 1938

Bern, 16. 12. PAT. Szwajcarskie zgromadzenie związkowe dokonało dziś wyboru prezydenta na rok 1938. 155 głosów na 181 ważnych padło na dotychczasowego wiceprzewodniczącego rady związkowej dr Johannesa Baumanna. Wiceprezydentem został wybrany 148 głosami radca związkowy Filip Etter.

Dr Baumann od czterech lat jest członkiem rady i do obecnej chwili kierował departamentem sprawiedliwości i policji. **Jest on członkiem partii demokratycznej. Nowo wybrany wiceprezydent należy do partii konserwatywno-katolickiej i jako członek rady związkowej kierował dotąd departamentem spraw wewnętrznych.**

Choroba ks. Bernarda przeciąga się

Londyn, 16. 12. (L) Ag. Reutera donosi, że stan zdrowia ks. Bernarda, który niedawno uległ wypadkowi samochodowemu, *jest poważniejszy, niż o tym donosiły biuletyny oficjalne.* Od dalszego rozwoju choroby ks. Bernarda zależeć będzie, czy oczekiwany niebawem połóg ks. Julianny odbędzie się w zamku królewskim, czy też w Amsterdamie, w szpitalu, gdzie czuwa u łoża chorego męża. Koła lekarskie komentują ze zdziwieniem fakt, że *biuletyn o zdrowiu księcia podpisuje nie lekarz, lecz prywatny sekretarz.*



PRZEGLĄD PRASY

W 15-tą rocznicę

W rocznicę tragicznej śmierci Gabriela Narutowicza zamieszcza M. Niedziałkowski w „Robotniku“ wspomnienie pośmiertne poświęcone Gabrielowi Narutowiczowi, omawiając m. in. aktualne i dziś zagadnienie niewiadomszczyzny.

> Na scenę wkroczył wszakże inny jeszcze problem: Problem anarchii.
>
> Trwa on po dzień dzisiejszy. Te same są jego źródła. Takie same jest nastawienie psychiczne. Takie same, raczej — podobne — są metody, jak wówczas, kiedy grudki śniegu i lodu uderzały w skronie Pierwszego Prezydenta, kiedy robotnicy warszawscy biegli ku Placowi Trzech Krzyży, by przeprowadzić Bolesława Limanowskiego i Ignacego Daszyńskiego poprzez „blokujące“ Zgromadzenie Narodowe grupy „narodowej“ młodzieży akademickiej.
>
> Faszyzm jest „dyktaturą chamstwa“, gdy znajduje się już u władzy, faszyzm jest szerzeniem anarchii, gdy dąży do władzy. I w jednym, i w drugim wypadku prowadzi kraj do katastrofy. Prądy faszystowskie muszą być zatrzymane i odrzucone wstecz przez te siły realne, które istnieją w masach pracujących Polski. Te siły są duże, i te siły konsolidują się naprawdę.

Podobne akcenty brzmią w artykule Zbigniewa Mitznera w „Dzienniku Ludowym“:

> Jak widać, testament Niewiadomskiego został przejęty przez spadkobierców i bez żadnych prawie zmian ogłaszany codzień publicznie z najrozmaitszych trybun w Rzeczypospolitej. Kiedy jednak te słowa Niewiadomskiego brzmią tak żywo i świeżo wokół nas, należy ściśle i konkretnie wykazać ich żywy związek z mordercą pierwszego Prezydenta. Przypomnieć bowiem trzeba, iż ten, który przed sądem gromił dezorganizację i anarchię, którą nieść miała rzekomo krajowi lewica, szedł do swoich celów przez rozpętanie największej anarchii w postaci usunięcia przy pomocy mordestwa najwyższego dostojnika państwa.
>
> Spodziewani i niespodziewani spadkobiercy zgłaszają się po spadek ideowy po Eligiuszu Niewiadomskim. Kto chce i pragnie niech tę schedę bierze dla siebie, tylko pod jednym warunkiem: jest to spadek, który brać można tylko z dobrodziejstwem inwentarza. Kto się bogacić pragnie Niewiadomskiego ideami, ten wziąć musi także na swoją odpowiedzialność i zbrodnię, którą te idee zrodziły.

Spadkobiercy ci prawdziwi i ci nowi zachowują, jak wiadomo, milczenie z powodu 15-tej rocznicy zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Zapomnieli o niej, albo też woleli zapomnieć. I tak „Gazeta Polska“ ogłasza artykuł wstępny, który jest streszczeniem broszury Józefa Piłsudskiego o Gabrielu Narutowiczu, ale do ostatnich słów tej broszury dodaje znamienny dopisek. Ostatnie słowa broszury Piłsudskiego brzmią następująco:

> „Zginąłeś od kuli nie wrażej, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelię miłości i pracy. Czy zginąłeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś, czy nie mogłeś“?

A do tych słów dodaje „Gazeta Polska“ następującą uwagę:

> Gabriel Narutowicz zginął dlatego, że m y b y l i ś m y i n n i. I dlatego w tragiczną rocznicę zbrodni przeciw Rzeczypospolitej możemy spokojnie realizować „szczęście życia i pracy w wolnej od kajdan ojczyźnie“. Mary zbrodni, fanatyzmu i prywaty oby zostały na zawsze poza nami.

Co to znaczy: „Gabriel Narutowicz zginął dla tego, że my byliśmy inni?“. Kto zna piękną broszurę Józefa Piłsudskiego o Gabrielu Narutowiczu, wie, że Piłsudski dał jasną odpowiedź na pytanie, dlaczego zginął Narutowicz. I odpowiedź „Gazety Polskiej“: „dlatego, że my byliśmy inni“ byłaby do niedawna jeszcze niemożliwa. Te słowa „my byliśmy inni“ brzmią zresztą dość personalnie. Czy nie pochodzą przypadkiem od autora, który nie dawno objął stanowisko redaktora „Gazety Polskiej“, a do niedawna był rzecznikiem „obozu narodowego“?

Ciągłe obawy hitlerowców

Nieraz już prasa hitlerowska występowała z alarmami na temat państwa żydowskiego i dwóch osad niemieckich, znajdujących się na terenie przyszłego państwa. Obecnie „Berliner Tageblatt“ znowu wraca do tych obaw, pisząc:

> Wskutek podziału Palestyny znajdą się wszystkie kolonie niemieckie pod władzą żydowską. Miasta żydowskie rosnące z zawrotną szybkością w szczególności miasto Tel-Awiw nie zatrzyma się przed granicą osiedli niemieckich, dlatego też rząd brytyjski, zmierzający do urzeczywistnienia planu podziału, winien liczyć się z żywotnymi sprawami osadników niemieckich. W szczególności musimy żądać dostatecznej gwarancji, że właściwości narodowe i ekonomiczne osadników niemieckich nie zostaną naruszone w nowym państwie i że ci osadnicy będą odpowiednio chronieni.“

Hitlerowcy żądają gwarancji bezpieczeństwa dla osadników niemieckich, którzy znajdą się pod władzą żydowską — czyż nie jest to paradoks? Czy u siebie w Trzeciej Rzeszy gotowi są także dać taką gwarancję w stosunku do obywateli żydowskich? Niemniej, ich obawy są płonne i zupełnie zbyteczne. Obywatele państwa żydowskiego narodowości niemieckiej będą na pewno na równi z wszystkimi innymi obywatelami korzystać z pełnego równouprawnienia. Dotychczasowe dzieje osadnictwa żydowskiego w Palestynie są wymownym dowodem, że my nie prowadzimy polityki eksterminacji i prześladowań. A hitlerowcy winni wiedzieć, że nie należy do wszystkich i wszystkiego stosować własnej miary.

Dyskusja teologiczna

„Merkuriusz Polski“ zamieścił **artykuł p. Stanisława Kobylińskiego pt. „Czy Chrystus był Żydem“. Autor artykułu doszedł do przekonania, że Twórca religii chrześcijańskiej nie był Żydem, przytaczając rodowody i inne argumenty. Podniesione przez p. Kobylińskiego wątpliwości co do pochodzenia Chrystusa wywołały charakterystyczną reakcję w kołach reprezentujących naukę Kościoła. Donosi o tym „Kurier Poznański“ pisząc:**

> Z odpowiedzą na artykuł S. Kobylińskiego wystąpił znany bibliolog poznański ks. prof. dr K. Gronkowski, który w tych dniach w Towarzystwie Przyjaciół Nauk wygłosił prelekcję na temat: „Czy Jezus był z pochodzenia Żydem?“
>
> Zebraniu przewodniczył ks. N. Cieszyński
>
> Prelegent cytując oficie i analizując dane biblijne tak Starego, jak i Nowego Testamentu stwierdził, że nie może być żadnych wątpliwości co do pochodzenia Chrystusa, który z pochodzenia co do ciała po Matce jest Judejczykiem, a więc pochodzi z narodu żydowskiego (patrz rodowód N. M. Panny u św. Łukasza).

Pragniemy zauważyć, że artykuł p. Kobylańskiego był epilogiem dyskusji, jaka rozwinęła się po oświadczeniu prof. Michałowicza w sprawie ghetta ławkowego, kiedy to prof. Michałowicz powołał się na Twórcę chrześcijaństwa. Mimowoli przypominają się słowa prof. Ganszyńca w jego broszurze pt. „Ghetto ławkowe“: „Biblia składa się ze Starego i Nowego Testamentu i ma tę osobliwość, że ani jeden wiersz tam nie pochodzi od aryjczyka, lecz każda literka od autentycznych Żydów“ (str. 31). *Sz*

BURZA -- NIE W SZKLANCE WODY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **LONDYN**, w grudniu.

„Posterunek" u narożnika wspaniałego gmachu British Museum zajmuje żebrak, który jest chyba najbardziej ciekawym a zarazem i dystyngowanym przedstawicielem tego wszechświatowego bractwa. Trudno nazwać go zebrakiem, albowiem przecież produkuje on coś. Tym „coś" są naprawdę ładne obrazki malowane con amore kredkami na bruku ulicy. Co więcej, obrazki te wypełniają dużych rozmiarów litery składające się na słowo — slogan wyrażający najlepiej wydarzenia bieżącego dnia. Trzeba przyznać, że robi to dobrze i z dużym poczuciem „common sens'u". I tak np. W dniu powrotu króla z wakacyj przechodnie zauważyli słowo „Home", co miało oznaczać, że król jest już w domu. Tyu zaś, którzy w dniu 3 grudnia nie przeczytali porannych gazet, musiał wydać się dosyć zagadkowym wyraz „Army" Jeden rzut oka na pierwsze szpalty dzienników potwierdził słuszność wyboru osobliwego żebraka.

Armia brytyjska uległa z początkiem grudnia zmianom istotnie rewolucyjnym, zasadniczo nie spotykanym w czasach pokojowych w państwach odznaczających się nawet mniejszą stałością stosunków niż Albion. Wykazanie decyzji gabinetu o tak niezwykłej wadze gatunkowej przypadło w udziale p. Hore - Belisha, jak wiadomo Żydowi, jednemu z najmłodszych członków obecnego gabinetu. Energia z jaką przeprowadzono zmiany (zdymisjonowani generałowie w dwie godziny po zakomunikowaniu im decyzji opuścili swe biura) sama rewolucyjność myśli oraz dotychczasowa działalność p. Hore - Belisha na innych polach służby publicznej wskazują na to, że osobiste koncepcje ministra wojny zaważyły dużo na decyzji gabinetu, a w każdym razie minister wojny nie był jedynie resortowym wykonawcą obcych idei. Na poprzednim swym stanowisku wykazał obecny minister wojny również niemało energii. Jako minister komunikacji wydał on zdecydowaną walkę zastraszającemu wzrostowi wypadków drogowych pociągających za sobą dziesiątki tysięcy wypadków śmierci i inwalidztwa w ciągu roku. Automatyzacja sygnałów świetlnych, wprowadzenie specjalnych przejść dla pieszych, będących strefami bezpieczeństwa (t. zw. Belisha - cross) — oto zasadnicze reformy sprawy, która w tym kraju jest poważnym zagadnieniem socjalnym. Wprowadzone ograniczenia i surowa odpowiedzialność kierowców okazały się skutecznym biczem zwłaszcza dla amatorskich szoferów, dowodem czego może być fakt, że sam autor rozporządzenia, dzisiejszy minister wojny, zrezygnował z prowadzenia auta... i przyjął zawodowego szofera, bojąc się zapewne wpaść w konflikt z własną policją.

Tych kilka rysów, daje wyobrażenie o energii, rzutkości, a co więcej skuteczności zarządzeń Mr. Hore - Belisha. Popularność jego jest ogromna, a ostatnie bardzo zasadnicze zmiany w tak delikatnym instrumencie jakim jest armia, wzmocnią ją niewątpliwie, mimo silnych ataków sfer „poszkodowanych".

Najbardziej bowiem „sensacyjną" częścią reform są dymisje na najpoważniejszych stanowiskach w armii. Zmiany pociągnęły za sobą nie tylko rezygnację Sir Cyrilla Deverella (na dwa lata przed upływem czasu jego służby) ze stanowiska Szefa Imperialnego Sztabu Generalnego, ale i ustąpienie wszystkich członków wojskowych Rady Armii (Army Council) za wyjątkiem gen. Macja, który odchodzi w roku następnym, gen. Kirka świeżo mianowanego reprezentanta armii terytorialnej oraz admirała sira Harolda Brown'a, dyrektora generalnego produkcji amunicji. Zmiany nie dotknęły członków cywilnych Army Council, co jest wypadkiem bez precedensu w historii tej instytucji. Oznacza to, że minister wojny oraz jego doradcy wojskowi znaleźli się w sytuacji charakteryzującej się doniosłymi różnicami poglądów na problemy organizacyjne armii.

Nowym szefem Imperialnego Sztabu Generalnego został Viscount Gort, wysoce uzdolniony i energiczny oficer, kawaler najwyższego orderu wojskowego W. Brytanii: Victoria Cross. Pochodzi on ze starej rodziny, która wydała niejednego wybitnego dowódcę wojskowego, a zarówno ojciec jak i dziadek obecnego szefa S. G. byli wysokimi oficerami. Mając lat 19, po ukończeniu słynnej szkoły w Harrow (katolicki odpowiednik Etonu) wstąpił do Royal Military College w Camberley. W r. 1905 został mianowany porucznikiem gwardii grenadierów. Z wybuchem wojny rusza kapitan Gort na front zachodni zdobywając w roku 1915 Military Cross, w 1917 Distingnished Service Order, a w 1918 Victoria Cross. Wymieniony był dziewięć razy w rozkazach dziennych. Najwyższe odznaczenie wojskowe (V. C.) zdobył on za brawurowy atak dywizji gwardii wzdłuż Canal du Nord. Mimo ciężkiego postrzału nie oddał on dowództwa dopóki zdobyte pozycje nie zostały umocnione. Po wojnie przechodzi Viscont Gort do sztabu, a ukoronowaniem jego kariery wojskowej jest nominacja na pierwsze stanowisko w armii brytyjskiej. Cieszy się on szczególnym zaufaniem sekretarza wojny i niedawno bo dopiero 25 listopada awansował ze stanowiska odpowiadającego naszemu generałowi brygady na generała dywizji. I jakkolwiek nie bez złośliwości podają obrońcy „uciemiężonych" generałów, że nowy Szef Sztabu był pułkownikiem zaledwie dwa lata temu, to jednak obiektywni eksperci wojskowi w całej rozciągłości potwierdzają trafność wyboru Mr. Hore - Belisha. Lord Gort zajmował od kilku miesięcy stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie wojny i w tym charakterze był najbliższym współpracownikiem obecnego ministra. W wieku lat 51 zostaje Szefem Sztabu Armii najpotężniejszego mocarstwa, a stanowisko to jest tym bardziej odpowiedzialne, że w Anglii oficer ten jest również pierwszym członkiem wojskowym Rady Wojennej. Prócz tego jest on odpowiedzialny zarówno za wyszkolenie armii jak i za plany operacyj wojennych.

Z długiego szeregu dalszych przesunięć interesującą będzie dla czytelnika żydowskiego wiadomość o ustąpieniu gen. Wavell'a ze stanowiska komendanta wojskowego Palestyny i zastąpienie go przez generała Haininga byłego szefa wydziału operacyj wojennych i kontrwywiadu w Sztabie generalnym imperium.

Drugim zrębem reform armii dokonanych przez ministra Hore - Belisha jest wciągnięcie do Rady Armii na wzór francuskiego Conscil Superieur de la Guerre dowódców oddziałów korpuśnych znajdujących się na terenie wysp brytyjskich. Jest to myśl podniesiona przez raport komisji Eshera dotyczący reorganizacji armii jeszcze w r. 1904. Rozwój jednak poszedł w kierunku centralizacji kierownictwa armii w Sztabie Generalnym i Ministerstwie Wojny. Obecna zmiana przywraca elastyczność dowództwa naczelnego.

* * *

Echo jakie wywołały reformy min. Hore - Belisha jest olbrzymie. Społeczeństwo angielskie znając dobrze istniejące jeszcze tu i ówdzie zacofanie na polu sprawności i wyekwipowania armii w stosunku innych państw wdzięczne jest swemu ministrowi wojny za dokonane radykalne posunięcia. Myślą przewodnią zmian było zastąpienie starszych generałów oficerami młodszymi, a co za tym idzie energiczniejszymi zarówno umysłowo jak i fizycznie. Nowoczesna wojna — weźmy choćby jeden aspekt — przyśpieszająca szybkość poruszania się jednostek rzędu dywizji z 20 km (r. 1914) do 90 km dziennie wymaga i odpowiednio rzutkich dowódców naczelnych.

Odpowiedzią na kwasy niezadowolenia a nawet interpelacje jednego z posłów będącym bratem zdymisjonowanego oficera, niech będzie opinia jednego z najwybitniejszych teoretyków wojskowych Anglii współczesnej gen. - majora A. C. Temperley'a.

— Gdybym chciał zesumować wrażenia wynikłe z tych poważnych reform musiałbym powiedzieć, że Mr. Hore Belisha zasługuje na pełny kredyt za odwagę jaką wykazał w dokonaniu drastycznych zmian. Czasy są poważne i udoskonalenie organizacji oraz wyposażenie armii nie może być narażone na zwłokę. Postawił on wszystko na nowych ludzi i nowe środki. Bez ujmy dla poprzednich dowódców należy przypuścić, że wszystko uda się doskonale.

* *

Dzieje się to wszystko w roku 1937, w czasie gdy wielkie połacie Europy zapala nienawiść ku narodowi, którego synem jest minister wojny wielkiego mocarstwa światowego. Czy przykład ten nic nie mówi opanowanym pogromowym szałem walk rasowych? Czy nie dowodzi on, że jest zbrodnią, ba, więcej niż zbrodnią... błędem odrzucić dobrą wolę, siły, zdolności i prace dużej liczby obywateli? Żyd — minister wojny przeprowadzający w powszechnym entuzjaźmie doniosłe reformy jest policzkiem wymierzonym barbarzyńcom z Erfurtu, ich teoriom o „niższości" i o wrogości Żydów w stosunku do państwa, które zamieszkują. Ale jest to także dla nas dowód, że należy czekać. Może przyjdzie czas w którym wiatr z Zachodu (tego dalszego) Europy przyniesie idee będące prostym a jak że skutecznym i pomyślnym rozwiązaniem wielkich problemów. Na imię tej idei jest od roku 1789: równość, wolność, braterstwo.

FELIKS WIRTH

Bł. p.

IGNACY EHRENPREIS

Przemysłowiec

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 16-go grudnia 1937 r. przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej, **w niedzielę, dnia 19-go grudnia 1937 r. o godz. 12·30 w południe.**

Żona, Córki, Zięciowie i Wnuki.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

„Żydzi przetrwają, jak nieraz w dziejach, złe czasy“

Mowa angielskiego laureata Nobla Sir Henry Dale'a

Londyn, 16. 12. ŻAT. Jewish Hospital Medical Society w Londynie wydała w tych dniach doroczny swój uroczysty bankiet, na którym dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor National Instituto for Medical Rosearch, sir Henry Dale, który w roku ubiegłym (wraz z uczonym żydowskim prof. Otto Loevim z Grazu) otrzymał nagrodę lekarską Nobla.

W dobie obecnej — oświadczył m. inn. sir Henry Dale — nie sposób przemawiać na zgromadzeniu żydowskim i zignorować fakt, że naród żydowski znowu, po raz nie wiadomo już który, znajduje się w pewnych krajach w obliczu prześladowań i kampanii ucisku. Pozbawienie praw, nadużycie prawdy, publiczny ostracyzm — to są, niestety, bynajmniej nie najnowsze doświadczenia narodu żydowskiego w jego długich i tragicznie bohaterskich dziejach. Jedynym novum obecnego stanu rzeczy jest to, że prześladowania odbywają się w krajach, które pretendują do wywyższenia się nad poziom zdziczenia średniowiecznego. Pan Hitler i jego towarzysze nie są bynajmniej oryginalni w dążeniu do użycia prześladowań Żydów jako środka do rozpętania w społeczności europejskiej sztucznego i pełnego gwałtów patriotyzmu. W toku długich swych dziejów naród żydowski nauczył się sztuki wyczekiwania i przetrwania, i — przekonany jestem, że **Żydzi bardzo gruntownie zdają sobie sprawę z prawdy, że tak samo jak inne fale nienawiści i obecny szał prześladowań minie, spólnota żydowska zaś wyjdzie z opresji nieszczęśliwych czasów bardziej zwartą i bardziej solidarną, niż była przed tym.**

Sir Henry Dale nawiązał do swych stosunków z wybitnymi uczonymi żydowskimi z Niemiec. Dobrze znałem — oświadczył mówca — Paula Ehrlicha i Karla Weigerta, którzy pozostali wierni swemu pochodzeniu. Z Rudolphem Magnusem łączyła mnie zażyła przyjaźń. Uczony ten żył w Holandii i prawie że już był zapomniał o swym żydowskim pochodzeniu, objawiając uczucia fanatycznego niemal patrioty niemieckiego. W ostatnich latach miałem sposobność spotykania się z licznymi uczonymi żydowskimi z Niemiec, wygnanymi z ojczyzny, w której rodziny ich żyły od wielu wieków ,nieraz znacznie dłużej niż rodziny tych „Aryjczyków“, którzy spowodowali wygnanie tych uczonych z Niemiec.

Jestem przekonany — zakończył sir Henry Dale — że jednym ze skutków tych prześladowań będzie i tym razem, jak to już w dziejach bywało, wzbogacenie skarbów ducha i cywilizacji innych krajów, zwłaszcza Anglii i że powtórzy się przykład wygnanych hugenotów, którzy położyli podwaliny pod wspaniały rozwój przemysłu włókienniczego w naszym kraju.

Przewodniczący bankietu, prof. Samson Wright podniósł w swym przemówieniu m. in.: Tragedia Żydów niemieckich na zawsze pozostanie świeżą w naszych umysłach. Bardziej niż w innych krajach, wygnani z Rzeszy uczeni żydowscy znaleźli gorące przyjęcie i wspaniałomyślne poparcie, które ożywiło ich nową otuchą i wiarą ,dając im zarazem upragnioną możność kontynuowania owocnej pracy naukowej dla pożytku rodzaju ludzkiego i postępu wiedzy.

Prof. Wright zakończył słowami uznania dla zasług sir Henry Dale'a w zakresie niesienia pomocy uczonym żydowskim z Niemiec.

Największa ilość przemówień w Sejmie

Ze statystyki dotyczącej działalności posłów w czasie obecnej kadencji Sejmu (październik 1935 — listopad 1937) wynika, że na pierwszym miejscu co do liczby wygłoszonych przemówień figuruje pos. dr. Sommerstein (32 przemówienia). Jest to też jedyny poseł przywołany przez Marszałka Sejmu do porządku z zapisaniem do protokułu i ukarany grzywną 50 zł.

Liczba wygłoszonych przemówień posła żydowskiego świadczy o nader ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej, której skargi poruszane były z trybuny sejmowej.

—<>—

Prześladowania syjonistów w Rosji sowieckiej

Zakaz używania języka hebrajskiego. -- Czerwona asymilacja

Praga, 16. 12. ŻAT. Przedstawiciel Ż. A. T.-nej odbył rozmowę z inżynierem Żydem, który w tych dniach powrócił z Rosji Sowieckiej, gdzie był czynny przez dziesięć lat w ciężkim przemyśle i ostatnio — jak wszyscy prawie cudzoziemcy — usunięty został w związku z rzekomą działalnością szpiegowsko - sabotażową emisariuszy zagranicznych.

Kwestii żydowskiej we właściwym znaczeniu tego pojęcia — oświadczył inżynier — w Rosji nie ma, gdyż reżim sowiecki przyznaje każdej narodowości pełną autonomię kulturalną. Presja, która zawsze ciążyła na Żydach w Rosji, ustąpiła i jako zjawisko społeczne antysemityzm znikł prawie zupełnie. Ponieważ całe szkolnictwo jest upaństwowione, dzieci żydowskie narówni z nie-żydowskimi uczęszczają do szkół elementarnych, obywatelskich i średnich. Ruch asymilacyjny wśród ludności żydowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Asymilacja objawia się przede wszystkim w tym, że stopniowo *zanika używanie języka żydowskiego i hebrajskiego.* Do r. 1926 wychodziły jeszcze książki hebr., od tego zaś czasu nie ukazała się ani jedna książka w tym języku, a to dlatego, że państwowe zakłady wydawnicze nie wypuszczają książek hebrajskich, prywatnych zaś wydawnictw nie ma. Prześladowania syjonistów, które istotnie się odbywają, są wynikiem poczytywania syjonizmu za ruch polityczno-imperialistyczny, wszelka zaś działalność polityczna poza komunistyczną jest zakazana. Co się tyczy struktury gospodarczej Żydów rosyjskich, to znamienne jest, że Żydzi są najmniej reprezentowani w drobnym handlu i w dość licznej warstwie „spekulantów“, dając natomiast bardzo liczny odsetek wśród robotników fabrycznych i fachowców. Także na czołowych stanowiskach gospodarczych spotyka się licznych Żydów. Prawie całkowicie natomiast Żydzi zniknęli z kierowniczych stanowisk politycznych. Na ogół stwierdzić należy, że jako grupa narodowa Żydzi w Rosji nie mają możliwości rozwoju.

Finanse rządu palestyńskiego

Jerozolima, 16. 12. (ŻAT). W pierwszej połowie bieżącego roku finansowego wpływy rządu palestyńskiego wyniosły 2.375.325 funtów, wydatki zaś 2.283.739 funtów, nadwyżka więc budżetowa wynosi 92.000 funtów. Wraz z poprzednimi rezerwami fundusz rezerwowy rządu palestyńskiego wynosi 4.927.077. Wrzesień zamknięty został deficytem 1800 funtów.

Pod koniec listopada obieg pieniędzy w Palestynie wyniósł 4.844.134 funtów, z czego 4.335.434 funtów w banknotach, reszta zaś w bilonie.

—<>—

Towarzystwo inwestycyjne „Pinchas Ruttenberg“

Jerozolima, 16. 12. (ŻAT). W Jerozolimie zarejestrowano nowe towarzystwo inwestycyjne p. n. „Pinchas Ruttenberg“. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 5.000 funtów.

—<>—

Podział Palestyny faktem dokonanym

Jerozolima, 16. 12. (ŻAT). W artykule wstępnym w „Al Dżamea Al Arabia“ pisze znany działacz arabski Szeik Faruki, iż wszystko przemawia za tym, że rząd obstaje przy decyzji podziału Palestyny. Przystąpi się do realizacji podziału w styczniu lub w lutym, najpóźniej zaś w marcu 1938. Pierwszym krokiem będzie zwiększenie liczby urzędników w niektórych departamentach, aby zmienić układ sił w administracji. Podział jest już faktem i byłoby głupotą tego nie dostrzegać.

Muzeum archeologiczne w Jerozolimie

Jerozolima, 16. 12. (ŻAT). Wkrótce odbędzie się uroczyste otwarcie muzeum archeologicznego w Jerozolimie ufundowanego dzięki hojnym ofiarom Johna Rockefellera.

Film o rozruchach w Palestynie

Jerozolima, 16. 12. (ŻAT). „Haboker“ donosi, iż na okręcie „California“ przybył do Palestyny operator filmowy John Smith, który dokonuje zdjęć filmowych z życia żołnierzy brytyjskich w Palestynie. Film ten użyty będzie przez brytyjskie ministerstwo wojny dla propagandy w akcji rekrutacyjnej w Anglii. Smith sfilmował sesję sądu wojennego w Nazarecie, jak również niektóre akcje wojskowe przy współudziale samolotów. Smith bawił również w Palestynie podczas zeszłorocznych rozruchów i wówczas sfilmował niektóre walki z terrorystami oraz wysadzenie w powietrze szeregu domów na Starym Mieście w Jaffie.

Najbardziej emocjonujący problem -- podział

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) **TEL AWIW, w grudniu.**

Im bardziej zbliża się okres realizacji projektu państwa żydowskiego, tym bardziej na nowo rozpoczynają grać namiętności dookoła problemu: pro czy contra. Pod tym względem żadna partia syjonistyczna nie stanowi wyjątku prócz rewizjonistów, którzy wiernie słuchają rozkazu zdecydowanego „negatywisty“, Żabotyńskiego.

W ostatnich kilku dniach odbyły się w Tel Awiwie dwa zjazdy Ogólnych Syjonistów, zarówno Światowego Związku (grupa B) jak i Światowego Zjednoczenia (grupa A). Na tym miejscu zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie powstała w Palestynie jeszcze trzecia grupa ogólnych syjonistów, która składa się przeważnie z imigrantów niemieckich, z pewną domieszką przedstawicieli innych krajów. Na razie trudno powiedzieć, dla jakiej przyczyny nowa ta partia ukonstytuowała się, albowiem do tej chwili nie złożyła ona jeszcze żadnego oświadczenia programowego. Niezawodnie jednak powodów ku temu doszukiwać się należy w fakcie, że członkowie nowej partii mają specyficzne podejście do różnych problemów, zarówno jiszuwu jak i całego ruchu syjonistycznego. Na czele tej grupy stoi znany mecenas literatury i wydawca Zalman Schocken, zasłużony działacz syjonistyczny z Niemiec, Kurt Blumenfeld, obecny redaktor dziennika „Haarec“ (choć kierunek gazety pozostał w dalszym ciągu neutralny, o nastawieniu pozytywnym wobec wszystkich odłamów ogólnego syjonizmu). M. Medżini, który po ustąpieniu dra M. Gliksona ze stanowiska naczelnego redaktora, objął kierownictwo pisma, a poza tym, inni jeszcze działacze syjonistyczni, przeważnie z Niemiec.

Zarówno na zjeździe grupy A jak i grupy B, dyskusja toczyła się głównie dookoła problemu państwa żydowskiego. Przywódca grupy B., Supraski, ostrzegał kunktatorów, że nie wolno dłużej czekać, lecz należy czym prędzej przyspieszyć realizację państwa, że nie tylko z motywów historycznych i politycznych, ale i ze względu na gospodarcze perspektywy, należy pozytywnie ustosunkować się do projektu podziału. Przeciwko niemu wystąpił dr Bogracow, argumentując, że należy cierpliwie czekać, aż cała Palestyna znajdzie się w posiadaniu żydowskim, choćby to miało trwać Bóg wie jeszcze jak długo. Z przebiegu dyskusji okazało się, że pozytywiści posiadają tu przeważającą większość.

Rezolucyj żadnych nie przyjęto, pozostawiając to mającej być rychło zwołanej konferencji krajowej, która będzie musiała skonkretyzować stanowisko partii.

Jak wiadomo, Usyszkin, który był czołowym kandydatem na kongres z listy grupy B., jest 100 - procentowym „negatywistą“, natomiast drugi i trzeci kandydat, dr Rotenstreich i Supraski, są zdecydowanymi zwolennikami podziału. „Haboker“ uchodzący w Palestynie za organ grupy B. nie zajął dotąd zdecydowanego stanowiska.

Również na zjeździe grupy A toczyła się bardzo namiętna dyskusja. Grünbaum piorunował wprawdzie i domagał się absolutnego wypowiedzenia się za podziałem, inni jednak, drugorzędni działacze, odpowiadali z wahaniem: „nie!“ A choć nie przyjęto rezolucji Grünbauma, że należy zwrócić się do odpowiednich czynników, by przyśpieszono podział kraju, to jednak ogólny nastrój był za podziałem. I tu sformułowanie ostatecznych rezolucji odroczono aż do najbliższego zjazdu krajowego. Trzeba też zaznaczyć, że „Haarec“ oświadcza się za podziałem naturalnie z tym, aby Żydzi wywalczyli możliwe maksimum.

Usyszkin, nasz „Tygrys“, który całe życie poświęcił oddanej pracy dla syjonizmu i wyswobodzenia ziemi, w ostatnim czasie znowu podjął zdecydowaną walkę przeciwko podziałowi. Na tym odcinku nie chce on słyszeć o żadnych kompromisach i wytrwale głosi, że podział byłby ruiną dla narodu żydowskiego i dla Palestyny. Kilka dni temu przybył on z Jerozolimy do Tel Awiwu, gdzie zwołał zebranie przeciwników podziału, na którym zjawiło się sporo ludzi z zewnątrz, którzy choć nie zgadzają się z Usyszkinem, chcieli jednak jeszcze raz zapoznać się z jego argumentami.

Grupy młodych rewizjonistów próbowały przy tej sposobności różnymi nieodpowiedzialnymi okrzykami „policzyć się“ z Weizmannem i z jego polityką. Usyszkin wprawdzie z oburzeniem napiętnował te metody, lecz trudno było opanować i uciszyć „opozycjonistów“.

A oto w „Haarec“ ukazał się list otwarty Supraskiego do Usyszkina, w którym autor wykazuje, że tego rodzaju zebrania i taki ton, jaki obrał sobie Usyszkin jeszcze na ostatnim posiedzeniu A. C., mogą doprowadzić nie tylko do różnicy zdań, lecz także do rozłamu i do zagorzałej walki osobistej. Supraski jest przekonany, że zasłużony działacz i nestor Organizacji, Usyszkin, jest przeciwnikiem nieodpowiedzialnej hecy, której jedynym celem jest ugodzić osobiście w Weizmanna. Ale właśnie dlatego powinien Usyszkin obrać takie drogi walki przeciwko podziałowi, by tego rodzaju metody, zmierzające do wywołania rozłamu, stały się niemożliwe.

W międzyczasie jednak zaszedł w jiszuwie fakt, który dowodzi, że ogólni syjoniści, choć podzieleni już na trzy grupy, potrafią znaleźć wspólną platformę, kiedy żąda tego powaga sytuacji. Oto bowiem organizacja robotników palestyńskich „Histadrut Haowdim“ podjęła szeroką akcję na rzecz „swoich“ bezrobotnych, przez opodatkowanie wszystkich zorganizowanych członków Histadrutu. Analogicznie więc, dzięki inicjatywie dra Rotenstreicha i Grünbauma, stworzony został praktyczny plan pomocy dla stanu średniego, a już w najbliższych dniach rozpocznie się realizacja tego planu. Należałoby sobie zaś życzyć, aby ten krok mógł stać się początkiem do zjednoczenia wszystkich ogólnych syjonistów w Palestynie.

SZ. SAMET

AEKSANDER AMEISE N

SYN

3)

Ale na jego obronę muszę powiedzieć, że ten mezalians nie dokonał się za jej wolą, ani nawet z jej wyboru. To ja, ze wstydem muszę to wyznać ja byłem swatem tego upokarzającego związku. Tak bywa zawsze, kiedy człowiek uważa za stosowne pakować swoje trzy grosze w sprawy jedynej, powołanej do tego rajfurki, Przyrody. Nic z tego dobrego nie wyniknie, wyniknąć nie może.

Gdybyś był widział tę naszą piękną Chanum, jak to przebierała nerwowo nogami, jak prychała zawzięcie i z obrzydzeniem, kiedy zwietrzyła oblubieńca, czy raczej gwałciciela, któregośmy jej przeznaczyli. A on! Boże-ż jedyny! Nie było chyba bardziej niedobranej pary na świecie. Niski, gruby, przysadkowaty samiec, o krótkiej, grubej nęcinie, pręgowaty...

„Jaki?“

„Pręgowaty; tak, jak słyszysz. Jakby przez nieudolnego pokostnika szablonem pomalowany. Typowy samiec zebry“.

„Ach, prawda; zebry. Teraz sobie przypominam; wtedy wydało mi się to strasznie śmieszne“.

„I jak jeszcze. Był to niezgrabny, młody ogier, którego za grube funty udało mi się nabyć w Ugandzie. Ba, ale nabyć to jeszcze nie wszystko. Jak zbliżyć, jak ją skojarzyć tę niedobraną parę? Jeszcze on, jak on; dziki, podejrzliwy i nieufny, ale jurny bestia! Któryż zresztą z nas, mężczyzn, pozostawiony sam na sam z samicą, potrafi się oprzeć? Ale ta wariatka, Chanum... Arystokratka, powiadam ci. Nie i nie! Nie znosiła go, wstrętny jej był wprost jego zapach. Ile razy zaszedł ją od tyłu, waliła kopytami, jak cepem. Że ona go tam nie zabiła, to cud prawdziwy“.

Jeszcze teraz roześmiał się na samo wspomnienie. Oczy rozszerzyły mu się nagle i zalśniły.

„Ale jeszcze większy cud, jak on ją wreszcie dostał? Niewiadomo, kiedy się to dokonało; dość, że kiedy pewnego ranka weszliśmy do budy, która im służyła za wspólną stajnię, zastaliśmy Chanum jakby odmienioną, upokorzoną, zawstydzoną po prostu. Wstydziła się dosłownie na nas patrzeć; odwracała głowę. Coś się w niej załamało widocznie, cała jej rasa, duma rodowa, krew; ale i coś się w niej odmieniło, jak w krajobrazie skalnym, gdy pokryje się młodą, wiosenną zielenią. Dawna jej hardość i twardość znikła, uleciała gdzieś w dal. Stała się miękka, łagodna i przytulna. A on? On prychał dumny, pyszny i zadowolony.

I tak to z prostego, brutalnego przymusu, można śmiało powiedzieć — gwałtu narodziło się niezgrabne, niskie, śmieszne źrebię, ni koń ni zebra, o pięknej, długiej głowie naszej Chanum i przyziemnej, ciężkiej budowie zebry-ojca. A co najbardziej rzucało się w oczy, to symetryczne, ciemne smugi wpoprzek jaśniejszej, płowej niemal, maści ciała. Nie były one coprawda tak ostre i wyraziste, jak u rodziciela, ale były. Obecnością swoją mówiły o przynależności ojca i o upadku, stoczeniu się wdół matki. Dziecko — niewdzięczne, jak wszystkie dzieci — wyglądem swoim świadczyło przeciw matce. Ale matki nie zrażało to wcale; lizała i chuchała na swe maleństwo, troskliwa i czuła.

Taka była historia z uwiedzeniem i upadkiem pięknej Chanum z rodu tych klaczy, które niosły na swym grzbiecie Proroka w czasie jego ucieczki z Mekki do Mediny“.

Chrząknął, pociągnął łyk z filiżanki, a potem zapalił papierosa. Ręka mu drżała; stanowczo ręka pijaka lub narkomana.

„Phi! nie trzeba się zresztą zbytnio przejmować losem cnotliwej Chanum; takie jedno wykolejenie się to jeszcze nie katastrofa. Ani u zwierząt, ani nawet — u ludzi. Zważ przy tym, że był to faux pas narzucony raczej, niż dobrowolny, a to jest przecież okoliczność wiele mówiąca i — łagodząca. I zresztą to długo nie trwało. Już po roku Chanum, piękna kobietka, pocieszyła się. Ale bo też sprawiliśmy jej męża na schwał! jakich mało.

(C. d. n.)

RADJO

PIĄTEK, 17. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: Fortel pana Zagłoby — fragment z „Potopu“ H. Sienkiewicza, zradiofon. przez Ewę Hartleb i Irenę Skowronkównę; 11.40 O. Respighi: „Pinie rzymskie“ (płyty); 1.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych“ audycja dla dzieci starszych w opr. K. Pincińskiego; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Jaworowscy rycerze“ felieton wygł. Michalina Grekowicz; 17.16 Hiszpańskie pieśni historyczne ze zbiorów Sergiusza Kontera w wyk. Wandy Hendrich (sopr.), zespołu „Pro arte“, Leopold Horecki (akomp.) i Sergiusz Kontera (objaśnienia); 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18 Komunikat śniegowy; 18.05 Komunikat sportowy; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy: Chór „Stella“ i cytra solo Br. Feist; 18.40 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19 Komedie Aleksandra Fredry, Wieczór III.: „Damy i Huzary“, radiofon. W. Budzyńskiego, wstęp Eugeniusza Kucharskiego, prof. U. J. K.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert europejski z Helsingforsu. Wyk.: orkiestra symf. pod dyr. M. Toivo Haapanena i Oiva Soini (baryton); 21 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.15 Ze Lwowa: „Mąż pod drzwiami“ operetka w 1-ym akcie Jakuba Offenbacha w adaptacji i w radiofon. W. Budzyńskiego; opr. muzyczne Jakuba Munda; 22.20 Recital fortepianowy Pawła Kowalewa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“.

Warszawa 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Miniatury kameralne w wyk. Tria salonowego; 18.35 Reportaż z muzeum huculskiego w Jaremczu“ — dr. H. Balk.; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 p. Kraków.

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Polskie gimnazjum w Orłowej za Olzą“ - odczyt A. Fierli; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 „Okręg łódzki jako konsument zboża“ — pogad. gospod.; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.25 Aud. dla pań; 12 Muzyka rozrywkowa; 17.35 „Jasełki“ — tr. z Salzburga; 19.25 Melodie operetkowe; 20 Koncert europejski z Finlandii; 22.30 Koncert życzeń.

Mediolan 16 Recital wiolonczelowy Emanuela Feuermanna; 21 Koncert symfoniczny, dyr. Marinuzzi.

Droitwich 18 Muzyka lekka; 18.30 Koncert wokalny; 20 Koncert europejski; 21 „Wspomnienie z roku 1918“ — radiokabaret; 22.20 „Węgiel“ — aud. słuchowiskowa; 23 Koncert muzyki współczesnej.

Radio Paris 18 Muzyka kameralna; 19.30 Aud. dla kobiet; 21.15 Pieśni; 21.30 Teatr wyobraźni: „Szkoła kobiet“ — komedia Moliera; 24 Tańce — koncert orkiestrowy.

Strasburg 19.30 Muzyka lekka; 20 Aud. muzyczna; 21.30 „Błękitny las“ — baśń liryczna Auberta.

Morawska Ostrawa 15.15 Koncert; 17.15 Pieśni Wagnera; 18.10 Słuchowisko ludowe; 19.15 „Obrazek z kopalni“ — felieton polski A. Fierli; 19.30 Muzyka rozrywkowa; 20.25 Radiofilm; 22.15 Koncert.

KONCERT UTWORÓW SONNENFELDA W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN KOMPOZYTORA

W sobotę dnia 18. 12. o godz. 20.00 nadaje Polskie Radio wielki koncert, poświęcony Sonnenfeldowi, który był jedną z najpopularniejszych sylwetek Warszawy ubiegłego stulecia. Dyrektor teatrzyków ogródkowych, kompozytor przebojów, jak to wówczas nazywano „bomb“, śpiewanych przez całą Warszawę, kupletów i piosenek, łatwych melodyj, oraz baletów, z których „Pan Twardowski“ wystawiony był 400 razy w ciągu lat 25 — cieszył się w stolicy ogromną popularnością. Uczeń lipskiego konserwatorium, pełen poważnych aspiracyj, musiał Sonnenfeld ze względów natury materialnej zwrócić się ku lekkiej muzie. W koncercie radiowym pod dyrekcją Olgierda Strassyńskiego przypomną sobie radiosłuchacze utwory tego kompozytora.

MODY I UROSZCZENIA PAŃ RZYMSKICH

Dnia 18 grudnia o godz. 17.00 zabierze głos przed mikrofonem, znakomity uczony prof. U. J. dr. Gustaw Przychocki w felietonie p. t. „Mody i uroszczenia pań rzymskich“. Prelegent nawiąże do czasów rzymskich, gdzie wydawane były specjalne zarządzenia przeciw zbytkowi niewieściemu. Zarządzenia te wywołały niemały zamęt głównie dzięki energicznym protestom rzymskich pań. Ciekawe karty historii obyczajowej czasów starożytnych odżyją w radiowym felietonie.

Postępowanie dowodowe

w sensacyjnym procesie ludowców w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 16. 12. (Seg) W sensacyjnym procesie politycznym hr. Drohojowskiego i tow. toczy się postępowanie dowodowe. Przy przesłuchaniu świadka oskarżenia em. egzekutora podatkowego Bieleckiego sprzeciwia się obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski zaprzysiężeniu świadka. Obrońca twierdzi, że Bielecki jest podejrzany o czyny stanowiące przedmiot oskarżenia, gdyż brał również udział w akcji strajkowej. Mimo sprzeciwu — sąd zaprzysiągł Bieleckiego, który składa zeznania, obciążające oskarżonych.

W toku przesłuchania Bieleckiego wychodzi na jaw, że świadek ten żyje od dłuższego czasu w nieprzyjaźni z osk. Kasprzakiem, który raz zarzucił Bieleckiemu, że jest konfidentem.

Świadek Kostka, działacz Stronnictwa Ludowego zeznaje bez przysięgi na skutek zastrzeżeń zgłoszonych przez adw. Hofmokla-Ostrowskiego. Świadek podaje, że działał wyłącznie na rozkaz Kasprzaka i Drohojowskiego.

Świadek Fruziński zeznaje, że Drohojowski zlecił przygotowywać narzędzia do ścinania drzew. Z polecenia świadka Kostki pilnował, by chłopi nie wozili produktów rolnych do Jarosławia.

B. poseł Gruszka wpływał uspokajająco na zebranych chłopów, a jedynie Kasprzak ich podburzał.

Zdaniem następnego świadka Franciszka Pica, rola świadka Kostki w rozruchach w Pawłosjowie była znacznie większa, aniżeli osk. Kasprzaka. Słyszał on w lesie, jak hr. Drohojowski przestrzegał chłopów, że to co chcą zrobić pachnie rewolucją.

Świadek Naleśniak, strażnik miejski z Jarosławia zeznaje o tym, jak chłopi go rozbroili, zabierając mu rewolwer, gdyż podejrzewali go o szpiegostwo na rzecz policji.

Świadek Rząsa obciąża oskarżonego Jana Wlazło, który groził łamistrajkom pobiciem i zniszczeniem mienia w razie nieusłuchania rozkazów kierownictwa. Kto uchylał się od współdziałania, był „aresztowany“. Świadek widział jak przyprowadzono kilku takich opornych chłopów pod czytelnię i kazano im wołać: „Niech żyje Witos“.

B. poseł Gruszka odwiedził Pawłosiów kilka razy w czasie akcji strajkowej. Podczas ostatniego pobytu podziękował zebranym za trudy i kazał im spokojnie rozejść się do domu. Czynił im również wyrzuty po co się tak uzbroili. Chłopi wznieśli wówczas okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Stronnictwa i jego przywódców, odśpiewali Rotę i udali się do domów.

Świadek Wojciechowski Tomasz, członek S. L. nie wnosi nic nowego do sprawy, po za tym, że Kasprzak nie nawoływał do atakowania policji, lecz do oporu na wypadek przybycia policji do Pawłosiowa.

Więcej ożywienia wniosły zeznania gajowego osk. Drohojowskiego **Tomasza Rzący.**

Zeznaje on, że na dany alarm, udali się wraz z hr. Drohojowskim do lasu. Tam opowiadał osk. Kasprzak. że policja bije, demoluje domy, zrywa dachy i t. p.

Wyłoniły się wówczas dwie koncepcje. Jedna, wysunięta przez hr. Drohojowskiego, by wysłać delegację do starosty z przedstawieniem oburzenia, panującego wśród chłopów i grożącego wybuchem. Inni znów żądali, by rozpocząć od razu okupację Jarosławia.

Na pytanie obrońcy wyjaśnia świadek, że przez okupację rozumieli zebrani nie napad na miasto, lecz jego oblężenie, w celu wygłodzenia mieszkańców tak długo, „aż dostaną skrętu kiszek“. Podobnie jak inni świadkowie określa Rząca zachowanie się b. posła Gruszki, jako uspokajające wzburzone masy chłopskie.

Na uwagę zasługują zeznania kolejnego świadka **Władysława Huka, murarza z Jarosławia.** W chwili wybuchu strajku pracował on na budowie. Na żądanie kolegów porzucił on pracę, w celu zamanifestowania łączności z strajkującymi chłopami, którzy ze swej strony mieli zapewnić robotnikom zasiłek na czas przerwania pracy. Ponieważ Huk nie miał z czego żyć, udał się on na drugi dzień do Pawłosiowa, by zainkasować swój zasiłek ,lecz kazali mu przyjść na drugi dzień. Po drodze spotkał go adw. Stanisław Jedliński, który zlecił świadkowi, by uspokoił chłopów i polecił im czekać na prezesa Gruszkę, który wyda instrukcje. Gdy Huk przybył do najbliższej placówki strajkujących, zakomunikował im powyższą instrukcję adw. Jedlińskiego. Świadka odprowadzono wówczas do „kwatery głównej“, gdzie znajdowali się Drohojowski, Kostka i Bielecki. — Ponieważ Hukowi nie dali wiary, bo była wiadomość o aresztowaniu Jedlińskiego, zamknięto świadka w stodole. W nocy kilkakrotnie wywleczono z niej Huka, któremu owinięto płaszczem głowę i pobito do nieprzytomności.

W toku dochodzeń i śledztwa zeznał Huk stanowczo, że osk. Kasprzak brał udział w pobiciu go. Obecnie wypiera się świadek tych zeznań, co wywołuje ostrą reakcję ze strony prokuratora, który podejrzewa, iż ktoś wpływał na świadka w kierunku zmiany zeznań.

Za pieniądze niemieckie...

Krecia robota hitlerowska we Francji

Paryż, 16. 12. (ŻAT). Jak donoszą pisma francuskie, policja paryska stwierdziła związek między działalnością antysemicką narodowo-socjalistycznych agentów zagranicą a aferą kagulardów francuskich. W chwili obecnej policja poszukuje agenta nazistycznego barona de Pottere, który podejrzewany jest o sprawowanie funkcyj łącznika między Gestapo a kagulardami. De Pottere jest jednym z 26 agentów, których nazwiska figurują na skonfiskowanej liście szwajcarskiego agenta narodowo-socjalistycznego Borisa Toedlli. Jak wiadomo całe archiwum tego agenta nazistycznego w Bernie zajęte zostało przez policję szwajcarską w Bernie. W wyniku dochodzenia stwierdzono, **że za pieniądze niemieckie de Pottere uprawiał propagandę antysemicką w różnych krajach, posługując się przybranymi nazwiskami Meickert, Farmer i Lecleuq.** Dochodzenie ujawniło nadto, że de Pottere był czołowym zakulisowym agentem narodowo-socjalistycznym w czasie berneńskiej sprawy o Protokoły Mędrców Syjonu w czerwcu 1935.

Z Wiednia donoszą, że de Pottere bawił ostatnio kilkakrotnie w Wiedniu, gdzie występował z referatami w różnych związkach o charakterze antysemickim, zwłaszcza w Antisemiten-Bund. De Pottere występował w charakterze rzecznika „idei panaryjskiej“. Odgrywał on także niepoślednią rolę na terenie „Lumen-Klubu“ w Wiedniu, który dąży, jak wiadomo, do realizacji wspomnianej „idei“. W związku z wykryciem roli de Pottere'a wyrażają w Wiedniu opinię, że obecnie trudno będzie austriackiemu Antisemiten-Bund ukrywać swój prawdziwy charakter zamaskowanej organizacji narodowo-socjalistycznej.

(Jak wiadomo, wedle listu Toedlliego, baron de Pottere przebywał przez pewien czas w Polsce — Red.).

„Kompleks Weidmanna” we Francji

Cała Francja poruszona zbrodniami upiora z St. Cloud

PARYŻ, w grudniu.

Nie tylko Paryż, ale całą Francję ogarnęła istna psychoza na tle afery Weidmanna. Jak długo objawiała się ona tylko w tym, że nie tylko w niedzielę, ale i w dni powszednie tysiączne rzesze wędrowały do Saint Cloud i willi „La Voulzie“, ta masowa psychoza nie przedstawiała jeszcze żadnego niebezpieczeństwa. Chociaż nie wiadomo, co powoduje te masowe pielgrzymki do niepozornego domku podmiejskiego, do którego wszystkie wejścia są pilnie strzeżone. W ogrodzie i zewnątrz willi przeprowadza się wprawdzie jeszcze ciągle badanie i poszukiwania, ale publiczność nie bywa przecież w ogóle dopuszczana.

Znacznie gorszym skutkiem tej psychozy jest fakt, że policja i władze sądowe, zasypywane są prawdziwą powodzią przeróżnych listów z oskarżeniami i wskazówkami, które wprowadzają tylko chaos do tej całej sprawy, zamiast dopomóc do jej wyświetlenia. We Francji w ostatnich czasach zaginęło wiele osób, a teraz rodziny poszkodowanych dopatrują się w tym sprawki Weidmanna.

W PIWNICY WILLI.

Wiadomości o rezultatach dochodzeń policyjnych w piwnicach willi przyczyniają się jeszcze do tego, ażeby wzburzyć i podniecić opinię publiczną. Ta ciemna, wilgotna, tylko małym okienkiem oświetlona piwnica, powiększa jeszcze grozę i niesamowitość całej sprawy.

Widzi się tę piekielną pieczarę, w głębi której okrutny morderca ukrył zwłoki swojego towarzysza Frommera. W kącie oświetlonym przez reporterów kieszonkowymi lampkami elektrycznymi, leży bielizna damska i suknie. Ktoś wyciąga jakąś blond perukę, inny — parę niemodnych bucików, jakie noszą dzisiaj już tylko przekupki w halach targowych. W pudełkach nagromadzone „pamiątki“: wstążki, kwiaty, paski, chusteczki eleganckie haftowane z najcieńszego linon i zwyczajne, skromne, z nadrukowanymi kwiatuszkami, poza tym cały stos fotografii. Wśród papierów znaleziono paszport nieszczęśliwej Janiny Keller, z domu Berts, ze Strasburga. Wśród fotografii znajduje się też jej podobizna wraz z dwojgiem dzieci.

Wiele sztuk bielizny ma monogram „I“ i „J“. Kiedy to ogłoszono w prasie, zgłosiło się szereg matek, sióstr i rodzeństwa, zaginionych w ostatnich czasach dziewcząt i kobiet.

Onegdaj dopiero zgłosiła się jedna kobieta, donosząc, że jej piętnastoletnia córeczka, Jeanetta zaginęła przed kilkoma tygodniami. Również ze Strasburga zgłosił się pewien kupiec, gdy tylko się dowiedział, że znaleziono w piwnicy parę damskich bucików z przyśrubowanymi łyżwami; sądzi bowiem, że należą do jego żony, która przed kilkoma dniami wyszła z domu na ślizgawkę i więcej nie wróciła.

WEIDMANN PRZYZNAJE SIĘ DO TYCH CZYNÓW, KTÓRE MU MOŻNA UDOWODNIĆ.

Weidmann posługuje się przy przesłuchaniach następującą taktykę: mianowicie przyznaje się tylko do tych czynów, o których wie, że policja i sędzia śledczy mają wszelkie dowody w rękach. Jak wiadomo, znaleziono w jego willi dokumenty i książeczkę czekową tancerki Joan de Koven, zanim zbrodniarz przyznał się do jej zamordowania. Znaleziono paszport jego towarzysza. W ogrodzie jego willi stało anto szofera Couffy. W piwnicy i w pokojach znaleziono liczne przedmioty, które z łatwością rozpoznano, jako własność agentów Lesobra i tancerki Le Blond.

A także do zamordowania Janiny Keller przyznał się dopiero, kiedy pokazano mu fotografie i części bielizny zamordowanej, znalezione w jego mieszkaniu.

Zwabił panią Keller do Paryża, czytając jej ogłoszenie w gazecie, obiecał jej posadę u bogatej angielskiej rodziny. Oczekiwał ją na stacji, zawiózł autem do lasu Fontainebleau i zabił swoim zwyczajnym sposobem strzałem w kark. Początkowo wziął tę zbrodnię na siebie i twierdził, że przyniosło mu to tylko sto franków w gotówce.

Później dodał w zeznaniach, że Million i w tej sprawie mu pomagał. A przyjaciółka Milliona, Renée Tricot, podjęła się zrealizowania czeku na 1300 franków, który zamordowana miała przy sobie. W nagrodę otrzymała pierścień brylantowy pani Keller.

WSPÓLNICY WEIDMANNA.

Dzisiaj ma się już absolutną pewność, że towarzysze Weidmanna, Blanc, Million i Tricot brali czynny udział w jego morderstwach.

Million był „wspólnikiem“ przynajmniej w trzech wypadkach. A Renée Tricot była znakomicie poinformowana o zamiarach względem pani Keller i Le Blond i wyciągała z tego niemałe zyski.

Mimo to zadziwiające jest w jaki sposób „szajka Weidmanna“ może sobie pozwolić na taki kosztowny tryb życia, jeżeli skazana jest tylko na okruchy, przypadające jej z łaski Weidmanna za pomoc i milczenie.

Ale sprawa Weidmanna, która urosła teraz do kompleksu Weidmanna, zajmuje nie tylko władze policyjne Paryża, ale też wszelkie władze we większych miastach francuskich zajmują się śledzeniem jej. I tak policja w Strasburgu ma dokładne dane, że szajka Weidmanna zajmowała się handlem żywego towaru i transportowaniem go do Ameryki południowej. Poza tym wiadomem jest, że szajka zajmowała się szmuglowaniem dewiz i handlem narkotykami. S.

Mały FELIETON

M. Zoszczenko

UCZTA

Właśnie przybył niebardzo normalny gość, nad którym nieustannie trzeba czuwać, by nie zrobił czegoś nieprzyzwoitego. Potrawami co prawda nie gardzi, ale pod tym względem nie jest wyjątkiem. On i inni kierują się tylko jedną myślą: poco jedzenie zawijać w serwetki? Nie można temu przeszkodzić, a tego rodzaju goście mogą w ciągu dwóch wieczorów wynieść cały majątek wraz z łóżkami i szafami. Tak, tacy właśnie goście przybyli! Podczas ostatnich świąt doszło u mego znajomego do następującego małego incydentu. Zaproszono piętnaście osób — a byli to sami goście wybrani. Były wśród nich damy i nie-damy, pijacy i nie pijacy. Jedzenie było na prawdę doskonałe. Same potrawy kosztowały conajmniej siedem rubli. Co się zaś tyczy napojów, wypadło na jedną osobę na pewno półtora rubli. Nie warto jednak o tym mówić.

Gospodarzy było trzech. Małżeństwo Zefirów i stary ojciec pani Ewdikowicz. Zaproszono go być może dlatego, by czuwał nad gośćmi. Powiedziano sobie prawdopodobnie: Jeśli nas będzie troje ,będziemy mogli dokładnie obserwować gości. Nie spuścimy z oka żadnego z nich i uchronimy się w ten sposób przed niemiłymi niespodziankami.

Zaczęli więc obserwować gości. Pierszym, który nie dopisał, był stary Ewdikowicz. Staruszek tak się obżarł, że nie mógł ze siebie wydobyć słowa. Siedział więc, mrugał do światła, a od czasu do czasu szeptał kobietom do ucha jakieś nieprzyzwoite dowcipy. Zefirow, głowa domu, wściekał się. Biegał nerwowo po mieszkaniu, ale gości dalej obserwował. Około 12-tej upił się jednak ze zdenerwowania aż do utraty przytomności i zasnął na swoim posterunku, t. j. na gzymsie okiennym w jadalni. Gdy goście się wreszcie najedli, zaczęli się bawić. Bawiono się w ciuciubabkę i łapankę. Wtem nagle drzwi się otworzyły i zjawiła się pani Zefirow. Była blada jak ściana i powiedziała: „Stało się coś pięknego! Ktoś przed kilku minutami wykręcił w garderobie żarówkę. Tego nie można zezwolić gościom“. Zerwała się burza protestów. Ojczulek Ewdikowicz naraz wytrzeźwiał, zaczął krzyczeć i odgrażał się gościom. Damy piszczały, nie pozwalając, by ktoś zbyt blisko do nich podszedł. „Weźcie się do mężczyzn“ wołały damy. Mężczyźni natomiast byli obrażeni i wołali: „Należy przeprowadzić rewizję osobistą!“ Goście pokazywali kieszenie, rozpinali marynarki i spodnie, a niektórzy nawet zdejmowali trzewiki. Żarówki jednak nie znaleziono, znaleziono natomiast kilka kanapek, flaszki z winem, dwie małe łyżeczki i kieliszek. Gospodyni zaczęła grzecznie się usprawiedliwiać — była bardzo zdenerwowana i dlatego rzuciła podejrzenie na to dostojne grono gości. Powiedziała, że ktoś mógł spoza domu dostać się do garderoby i wykręcić żarówkę. Zabawę jednak całkiem zepsuto. Nikt nie okazywał najmniejszej ochoty do zabawy w ciuciubabkę. Nie chciano nawet tańczyć przy wtórze bałałajek, a goście prędko się pożegnali.

Gdy gospodarz na drugi dzień rano się obudził, wszystko się wyjaśniło. Okazało się mianowicie, że on sam w obawie, że ktoś z podochoconych gości może zabrać żarówkę, wykręcił ją i schował do kieszeni. W kieszeni mu się połamała. Prawdopodobnie się na niej położył, gdy zasnął na gzymsie okiennym.

(tłum. —si).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„BASTIONY KULTURY ŻYDOWSKIEJ“

Na ten temat wygłosi odczyt w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 prof. J. Braude, delegat Żyd. Instytutu Naukowego we Wilnie. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro, po cenach najniższych po raz ostatni, „Profesja pani Warren“ G. B. Shaw'a, w premierowej obsadzie. Chcąc zadość uczynić licznym zgłoszeniom z prowincji teatr miejski daje w niedzielę, dnia 19 bm. trzy arcydzieła literatury polskiej, po cenach najniższych, a mianowicie: po południu St. Wyspiańskiego „Warszawiankę“ i „Sędziów“, zaś wieczorem K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula“.

— **„GAŁĄZKA ROZMARYNU“** głośny utwór Zygmunta Nowakowskiego, z którego próby odbywają się codziennie pod kierunkiem autora, ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego.

— **CRICOT.** Dziś po raz ostatni nieodwołalnie farsa o mistrzu Patelin, sztuka francuska z XV wieku, ciesząca się ogromnym powodzeniem od początku sezonu. Następna premiera arcydzieła teatralnego „Wyzwolenie“ Stanisława Wyspiańskiego, w nowej inscenizacji i interpretacji otworzy po przerwie świątecznej w styczniu 1938 roku dalsze wieczory teatru „Cricot“.

— **„2000 LAT MUZYKI“.** Cykl popularnych wykładów z historii muzyki, z bardzo bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza w soboty dr Wilhelm Mantel w Instytucie Muzycznym, ul. św. Anny 2. Trzeci wykład z tego cyklu odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. i obejmie rozwój muzyki wielogłosowej Każdy wykład stanowi zamkniętą całość

— **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.** W niedzielę, 19 bm. godz. 12-ta nastąpi w Pałacu Sztuki uroczyste otwarcie Wystawy Pośmiertnej Ferdynanda Ruszczyca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal“ (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc“ (Lucien Baroux).

APOLLO: „Statek Niewolników“ (Wallace Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).

ATLANTIC: „Legia zatraceńców“ (F. Mac Murary, Parker) i „Dorożka Nr 13“ (Sielański, Andrzejewska).

BAGATELA: „Barkarola“ (film niemiecki).

PROMIEŃ: „Książątko“ (Lubieńska, Bodo, Sielański).

STELLA: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Mściwy jeździec“.

SZTUKA: „Zabronione szczęście“ (Merle Oberon).

UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

WANDA: „Jego złota rybka“ (Myrna Loy, William Powell).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przeciw zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów

Przemówienie posła Dra Sommersteina

Poseł dr Sommerstein zaznaczył na wstępie, że zagadnienie ochrony lokatorów nie jest tylko zagadnieniem prawnym, lecz w pierwszym rzędzie problemem par ekcellence społecznym, wchodzi w zakres opieki społecznej.

Fundamentalnym jego założeniem jest zagadnie nie dachu nad głową, a zwłaszcza warstwom społeczeństwa najmniej materialnie uposażonym — które przy zupełnej swobodzie wypowiedzenia umów najmu i swobodnym oznaczeniu komornego nie doszły nigdy do tego kąta do dachu nad głową.

Dysproporcja między podażą a popytem, spowodowana długoletnim zahamowaniem budownictwa przy sukcesywnym, dość silnym przyroście ludności była źródłem wprowadzenia ustawowej ochrony lokatorów i ta ochrona trwać musi tak długo, póki ta dysproporcja istnieje.

A więc zanalizować wypada problem przeludnienia mieszkań w Polsce.

Statystykę podają w tym kerunku motywy projektu rządowego, ale statystyka ta jest jednostronna i nieścisła.

Notoryjnym jest przecież, że więcej niż połowa mieszkań w Polsce a nawet w niektórych środowiskach jak w Łodzi, ponad 60 proc. mieszkań przypada na jednoizbowe, a te mają gęstość zaludnienia dwukrotnie a nawet w stosunku do Brukseli czy Kopenhagi trzykrotnie wyższą jak w innych państwach; w Warszawie przypadają 4 osoby na jedną izbę, w Łodzi 3,83, w Krakowie 3,53, w Poznaniu 3.34. Wzrost tego przeludnienia w roku 1931 w stosunku do 1921 roku dochodzi jak w Poznaniu do 20 proc.

W Warszawie 75 proc. mieszkań jednoizbowych, 47 i pół — dwuizbowych, 25 i pół trzyizbowych mieszkań wykazuje nadmiernie wysoki stan zaludnienia. Obliczenia motywów biorą za podstawę przeciętne zaludnienia aż do największych mieszkań włącznie, co zmienia obraz, zaciemnia go przy uwzględnieniu tej okoliczności, że właśnie 2/3 mieszkań przypada na jednoizbowe, że te są najsilniej przebudowane i że ruch budowlany stosunkowo najmniej produkuje mieszkań małych.

Mylnym jest pogląd autora projektu, jakoby stale wzrastał ruch budowlany, nie wolno zapominać, że nastrój w życiu gospodarczym, ryzyko przedsiębiorstw doprowadziło do lokaty kapitałów w budowlach, a olbrzymią rolę odegrało też zwolnienie tych kapitałów od podatków, w szczególności od podatku dochodowego.

Przy wzroście koniunktury o czym tak optymistycznie mówił wicepremier Kwiatkowski i po uchyleniu ulg podatkowych ruch budowlany na ogół w dużej mierze osłabnie.

Również cyfry, przeznaczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, nie wykazują w ostatnich latach ruchu zwyżkowego, lecz raczej obserwować można pewne cofanie się.

Gdy w roku 1935 ta akcja obejmowała 322 miast, w roku 1936 rozprowadzono kredyty jedynie do większych miast, a globalna cyfra była o cztery i pół miliona złotych niższą. Ogółem w latach 1931-37 wybudowano przy pomocy tych funduszów jedynie o 20.000 izb więcej, jak w latach 1924—1931.

Hasła uprzemysłowienia kraju i przesiedlania części ludności wiejskiej do miast upoważniają do postawienia tezy, że wzrośnie w silnym tempie ludność miejska, co przy nieproporcjonalnym wzroście budownictwa doprowadzi do większego jeszcze przeludnienia mieszkań zwłaszcza małych, robotniczych.

Jak okazuje się z dokładnej analizy ruchu budowlanego w Polsce, istnienie ochrony lokatorów nie wpływało na tempo tego ruchu, lecz owszem, działały tu inne czynniki, jak ulgi podatków, ogólna sytuacja gospodarcza, istnienie kapitałów niezatrudnionych w gospodarczych procesach produkcyjnych.

A więc *samo zniestenie ochrony lokatorów nie wpłynie na podniesienie ruchu budowlanego.*

Natomiast zniesienie tejże ochrony musi doprowadzić do podwyższenia komornego i do wewnętrznej migracji, połączonej z usunięciem lokatorów słabo sytuowanych.

A tymczasem brak zarobków szerokich warstw, w szczególności inteligencji zawodowej wskazuje dobitnie, że wzrost komornego u wielu rodzin doprowadzić może do katastrofy, do pozbawienia ich dachu nad głową, co nie tylko sprzeczne jest z tak często dziś proklamowaną zasadą sprawiedliwości społecznej, ale stanie się zarzewiem bardzo niepożądanych wstrząsów społecznych.

Gdy zmniejszono pobory urzędnikom, obniżono przed dwoma laty komorne nawet niżej normy przymusowej ustawowej, co przemawia za tym, by szerokie warstwy pracowników żyjących z pracy najemnej pozbawić ochrony ustawowej i usunąć dotychczasowe hamulce przeciw podwyżce komornego.

A więc obecna sytuacja gospodarcza kraju, stan zaludnienia mieszkań przemawiają za utrzymaniem ochrony lokatorów.

Nie może być pochopnie na jednym posiedzeniu radykalnie załatwione tak kapitalne zagadnienie, od którego rozwiązania zależy byt wielu setek tysięcy rodzin.

Poseł Sommerstein oświadcza się za odrzuceniem całego projektu o ile ogranicza względnie znosi ochronę lokatorów; w dyskusji szczegółowej przedstawi konkretne poprawki.

Co na to władze?

Dwugłos w sprawie „pikieciarzy"

„Kurier Wileński" zamieszcza charakterystyczny **dwugłos:**

Ostatecznie gdzie my żyjemy? W jakimś Paragwaju czy innej Patagonii, czy jak to lubił określać śp. Marszałek, u Botokudów?

Czy to jest do pomyślenia i do zniesienia, żeby w wolnej Republice wolni obywatele nie mieli swobody sprzedaży i zakupów w legalnych granicach, zagwarantowanych przez prawo? Czy to jest cywilizowany sposób wsparcia polskiego handlu, walki z handlem żydowskim, to „pikietowanie" przy sklepach, przeszkadzanie kupującym?

W ostatnią sobotę, uprzykrzania się pikieciarzy doszły do kulminacyjnego stanu, bo wprost nie puszczano do sklepu Prużana, a stojący zawsze na drugiej stronie policjant (zapewne żeby w razie czego dać czas łobuzom umknąć), zainterpelowany odparł, że przecie nikt się nie bije...

Po cóż więc stoi, jeśli niczemu nie przeciwdziała? Jeśli mimo jego obecności, młodzieńcy, którzy by lepiej zrobili zajmując się handlem w straganach, niż jałowym wałęsaniem się, bezkarnie prowadzą dalej swoją bezmyślną robotę, którą wielu traktuje jako sport, miłe przepędzenie czasu, a i grosik kapnie za napędzanie do sklepów polskich, zupełnie metodą handelesów z Niemieckiej ulicy... Przed świętami handel się zwykle trochę ożywia, więc akcja powyższa też wzbiera na intensywności. Jeżeli władze odpowiednie nie zastosują energicznych środków do ukrócenia tej samowoli, to może dojść do jaskrawszych incydentów. Niechby stali koło chrześcijańskich firm i nawoływali wielkim głosem: „Kupujcie w polskich, chrześcijańskich sklepach"! To w porządku, każdy może robić godziwą reklamę i propagandę. Ale przeszkadzać i wtrącać się do obywateli, którzy mają prawo kupować co chcą i gdzie chcą, to jest bezprawie, które gdy się przeciąga, anarchizuje społeczeństwo.

Dodajmy i tę sensację, że sklep Prużana, najbardziej pikietowany i prześladowany (bomba zeszłego roku, wybicie szyb itp.), w roku 1920 bezinteresownie zaopatrywał Samoobronę Wileńską w środki lecznicze i opatrunkowe, a do składek na cele polskie zawsze należał. Orderu za to nie dostał, jak nie dostał go i ów Żyd z Głębokiego Efroim Berkon, który w 1919 r. ocalił koło stu osób od rzezi bolszewickiej i dziś żyje ubogo. Pikantną wiadomością będzie i to, że w maju 1918 r. „Dziennik Wileński" zamieścił samorzutnie nekrolog p. Izaaka Prużana, właściciela firmy, chwaląc zasługi obywatela m. Wilna.

Hel. Romer

* * *

Żebyśmy mieli do rozporządzenia Paragwaj, Patagonię, czy kraj Botokudów, jak to lubił określać śp. Marszałek, prawdopodobnie nie byłoby w Polsce „pikieciarzy" i nie istniałaby w Polsce kwestia żydowska, a przynajmniej nie przybierałaby tak ostrej formy, jak dziś.

Nieszczęście chce, że mamy zbyt wiele młodzieży, która bąki zbija i nie wie, co ze sobą zrobić po ukończeniu ogólnych i mało w życiu przydatnych studiów. Szkolnictwa zawodowego tak dobrze jak i nie ma, a starsze społeczeństwo zależnie nie od wskazań pedagogicznych, a tylko politycznych albo uprawia w stosunku do młodzieży pochlebstwo, albo sarka, wyładowuje na młodzież swój zły humor.

Mamy akurat taką młodzież, na jaką zasłużyliśmy. Dziś ta młodzież uprawia „pikieciarstwo" i inne mniej lub więcej dowcipne antysemickie hece. Hece te nie mają nic wspólnego, ani z praworządnością, ani z dyscypliną społeczeństwa, o której tyle się deklamuje.

Ale cóż, sami jesteśmy temu winni! Gdyby młodzież miała przed sobą wyraźną przyszłość, była wdrożona do dyscypliny i pracy, miała dobry przykład starszego społeczeństwa i władz w dziedzinie popierania polskiego przemysłu i handlu, gdybyśmy mieli kolonie i możliwości wielkiej ekspansji gospodarczej, takiej, która może młodzieży zaimponować i porwać ją za sobą, gdybyśmy dbali dostatecznie o czystość polskiej kultury umysłowej i umieli dać należyty odpór wstrętnym piśmidłom upatrującym jedyny ratunek sytuacji gospodarczej Polski w propagandzie „świadomego macierzyństwa", prawdopodobnie autorytet „starszych" inaczej by wyglądał.

Dziś, gdy młokosy rozwydrzone wskutek bezczynności „uczą" starszych, gdzie mają czynić świąteczne zakupy, przy czym najniefortunniej w świecie obierając za ofiarę swej demonstracyjnej akcji sklep Żyda, który powinien być wyłączony z akcji bojkotowej ze względu na swe zasługi dla kraju, należy oczywiście wołać: Co na to władze?

Ale w tym wołaniu nie powinno chodzić o ukrócenie samowoli „pikieciarzy" środkami policyjnymi. Nic nie pomogą środki policyjne tam, gdzie trzeba sięgnąć do podłoża wytworzonej sytuacji.

Pikiety to tylko objaw wielu daleko gorszych rzeczy tkwiących w naszej rzeczywistości.

Po stwierdzeniu powyższego również wołamy wielkim głosem: Co na to władze?

Ale znaczenie tego wołania jest inne.

Piotr Lemiesz

Nowy podatek od nieruchomości

W będącej obecnie w opracowaniu ustawie o poborze przez miasta wydzielone specjalnych opłat drogowych, istnieje tendencja do oznaczenia w ustawie górnych granic opodatkowania, a mianowicie: 1) nowe budowle do wysokości 5 proc. czynszu wzgl. wartości czynszowej, 2) nieruchomości, niekorzystające z ulg dla nowo wznoszonych budowli: w miastach od 25 do 100 tys. mieszkańców łączne obciążenie tych nieruchomości w postaci dodatku do podatku państwowego, podatku inwestycyjnego i opłat drogowych nie może przekraczać 75 proc. państwowego podatku od nieruchomości, przyjmując za podstawę obliczenia 7 proc. od czynszu, względnie wartości czynszowej; w miastach ponad 100.000 mieszkańców — 100 proc. państw. podatku od nieruchomości, obliczonego w sposób, podany wyżej.

Powyższe ograniczenia nie dotyczyłyby nieruchomości zwolnionych całkowicie lub częściowo od ochrony lokatorów. Specjalne opłaty drogowe od tych nieruchomości mogłyby być pobierane w wysokości 3 i pół proc. czynszu, wzgl. wartości czynszowej, niezależnie od wysokości obciążenia w formie dodatku do podatku od nieruchomości i podatku inwestycyjnego.

Dla nieruchomości, w których tylko część lokali jest zwolniona od ochrony lokatorów, a część podlega tej ochronie, trzeba byłoby specjalne opłaty drogowe obliczać w dość skomplikowany sposób, a mianowicie: oddzielnie wymierzać opłaty od tej części nieruchomości, która podlega ochronie lokatorów i od tej, która nie podlega, 3) świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne — do wysokości 15 proc. obecnych cen tych świadectw i kart.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 17 m
17	Zachód słońca 15 g 23 m
PIĄTEK	13 Tebet 5698

Komisja ubezpieczeń społecznych w Krakowie

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społ. Oddział w Krakowie, realizując swoje postanowienie statutowe, idąc za wskazówkami Zarządu Głównego powołał do życia Komisję Ubezpieczeń Społecznych, której zadaniem jest między innymi: ułatwienie dochodzenia swoich uprawnień z tych instytucji przez zorganizowanie planowej akcji poradnictwa dla ubezpieczonych przy Związkach Zawodowych.

Ubezpieczeni na ogół nie znają swoich uprawnień, komplikuje i utrudnia to pracę pracowników tych instytucji, zaś w ubezpieczonych wytwarza przeświadczenie przerostu biurokratycznego.

Ponieważ akcja ta poza Związkami Zawodowymi ma objąć wszystkie skupienia pracownicze należące do Ubezpieczeń Społ., dlatego w sprawach organizacyjnych należy zwracać się do przewodniczącego pow. Komisji Ubezp. Społ. przy Związku Zawodowym p. Sobasa Władysława, Kraków, ul. Szlak 40, telefon 113-88.

Wszystkie związki i stowarzyszenia zawodowe proszone są o nawiązanie kontaktu z p. przewodniczącym Sobasem.

Sensacyjny proces adwokata oskarżonego o zniesławienie sędziego

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj trzechdniowy proces o zniesławienie. Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat z Krzeszowic dr Julian Harbut, oskarżony o zniesławienie sędziego Sądu Grodzkiego dr Adolfa Jolles-Jelińskiego.

Obszerny akt oskarżenia obejmuje całokształt akcji, prowadzonej przez adwokata dr Harbuta, przeciw sędziemu. Dochodzenia stwierdziły, że zarzuty postawione sędziemu są bezpodstawne i w tym stanie rzeczy dr Harbut został oskarżony o zniesławienie.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonego, poczem zeznawał jako świadek sędzia dr Jolles-Jeliński. Dziś zeznawać będą dalsi świadkowie.

Zabił w obronie koniecznej

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim Jan Rejdych z Karnowic w powiecie chrzanowskim, oskarżony o zabójstwo w afekcie. Rejdych wybrał się pewnego dnia z dubeltówką do lasu i tam napotkał swego znajomego Franciszka Bartosika.

Rejdych miał z Bartosikiem porachunki. Ten nie chciał go bowiem wpuścić na zabawę bez biletu i od tego czasu datuje się złość jego do niego. Doszło wówczas w lesie do sprzeczki, w czasie której Bartosik strzelił do Rejdycha. Ten zrewanżował mu się strzałem z dubeltówki, który spowodował śmierć Bartosika.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uniewinnił Rejdycha, przyjmując, że zabił w obronie koniecznej.

Wyrok w procesie komunistycznym

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok, w toczącym się przed krakowskim sądem przysięgłych procesie komunistycznym. Na podstawie zasądzającego werdyktu ławy przysięgłych, trybunał zasądził: Wolfa Sindla i Lejzora Wajsbarta po 6 lat więzienia, Klarę Spatz na 4 lata więzienia i Zeldę Szyjowicz n 3 lata więzienia.

Kraków złożył hołd pamięci Prezydenta śp. Gabriela Narutowicza

Wczoraj, jako w XV rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Mariackim.

Na nabożeństwo przybyli reprezentanci władz z wojewodą dr. Tymińskim na czele.

Zgodnie z wezwaniem naczelnych władz P. P. S., wczoraj o godzinie 11 przedpołudniem we wszystkich fabrykach i zakładach pracy robotnicy przerwali pracę na pięć minut. Przez ten czas rozlegał się głos syren fabrycznych. Ruch tramwajowy został również wstrzymany na 5 minut. Robotnicy w skupionym milczeniu rozpamiętywali męczeński zgon Prezydenta Narutowicza.

Niezależnie od powyższej manifestacji we wszystkich fabrykach i zakładach pracy, w czasie przerwy obiadowej odbyły się zgromadzenia robotnicze, na których odczytana została odezwa O. K. R. P. P. S., poczem wszędzie jednomyślnie uchwalono rezolucję oddającą hołd pamięci Wielkiego Obywatela.

Klasa robotnicza Krakowa uczci pamięć Prezydenta Narutowicza Uroczystą Akademią Publiczną, która się odbędzie w sali Starego Teatru w niedzielę 19 bm. o godz. 10-tej rano.

Wyrok na dr Fensterblaua zatwierdzony przez apelację

Wczoraj rozpatrywał krakowski Sąd Apelacyjny sprawę adwokata dr. Sz. Fensterblaua, zasądzonego przez I-szą instancję na trzy lata więzienia, za treść przemówienia, wygłoszonego w dniu 1 maja na zgromadzeniu w Trzebini.

Na wczorajszą rozprawę zjawił się również osk. dr. Fensterblau, przebywający w więzieniu krakowskim. Rozprawa, która była wyznaczona na godzinę 11.30, rozpoczęła się dopiero o 3-ej popołudniu.

Po referacie sędziego nastąpiły przemówienia stron i narada trybunału. Po naradzie ogłoszony został wyrok, zatwierdzający orzeczenie I-szej instancji.

Nowy pociąg Kraków-Limanowa

Z dniem 15 grudnia br. uruchomiony został na linii Limanowa—Kraków i z powrotem pociąg osobowy, który ze względu na odpowiednio ułożony rozkład, pozwalający przyjezdnym na załatwienie ewent. spraw w Krakowie w ciągu jednego dnia — jest dużym udogodnieniem dla mieszkańców powiatu limanowskiego.

Obecnie czynione są starania o przedłużenie biegu powyższego pociągu do N. Sącza, co z uwagi m. in. na wielkie targi zwierzęce w Limanowej, Tymbarku i Mszanie Dolnej wpłynęłoby na ożywienie życia gospodarczego na tutejszym terenie.

Wypadek wścieklizny u kobiety

Przed kilku dniami zaszedł w Nowym Sączu wypadek, który wywarł w mieście duże wrażenie. Do szpitala przywieziono służącą jednego z miejscowych urzędników, która od pewnego czasu zdradzała objawy jakiejś ciężkiej choroby. Po zbadaniu chorej lekarze orzekli, że jest to wypadek wścieklizny.

Olbrzymi pożar w Miechowskim

W zabudowaniach majątku Marchocice gm. Racławice w powiecie miechowskim wybuchł wczoraj w nocy groźny pożar. Pastwą ognia padła wielka stodoła wypełniona zbiorami, szopa i trzy brodła słomy. Straty poszkodowany właściciel majątku oblicza na przeszło 50.000 zł. Istnieje podejrzenie, iż pożar powstał z podpalenia.

—<>—

— WIZO. Dziś mesiba z p. Niną Szmulewiczową.

— MORIJA. Dziś 8 wiecz. seminarjum judaistyczne. Goście mile widziani.

Zakopane w przede dniu sezonu zimowego

Uzdrowisko znajduje się w przede dniu inauguracji sezonu zimowego. Przygotowania ze strony czynników lokalnych, które dokładają starań, by sezon ten wypadł jak najlepiej, są w pełnym toku. W związku z tym dowiadujemy się, że dzięki zdecydowanemu stanowisku poważniejszych sfer ludności uzdrowiska oraz dzięki odpowiednim zarządzeniom władz, spokój w uzdrowisku niczym nie jest zamącony. Samorząd zakopiański zwrócił się do władz centralnych z memoriałem, w którym wskazał na poważne szkody, jakie wyniknąć mogą dla uzdrowiska w razie powtórzenia się sporadycznych wypadków pikietowania i agitacji bojkotowej. Doskonałe połączenia kolejowe, zniżki i specjalne pociągi turystyczne będą znacznym udogodnieniem dla przyjezdnych.

W.

— DZIŚ, w piątek o godz. 3.15 po południu odbędzie się w budynku szkolnym Brzozowa 5, zebranie uczestników wyjeżdżających na kolonię zimową Komitetu Rodz. Żyd. Gimnazjum do Krynicy.

—<>—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Ignacego Ehrenpreisa złożyli na budowę szpitala żydowskiego dyr. Bertold Weinsberg 25 zł., Spółka akc. Liban 25 zł., Zakłady Bonarka 25 zł., Jan Liban 25 zł.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 16. 12. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 25 tonn 21.25, 35 tonn 21.—, ceny orientacyjne: żyto 21.25 — 21.50, usp. spokojne, pszenica bez zmiany usp. spokojne, reszta notowań bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 509, pszenicy 224, jęczmienia 80, owsa 165. Ogólny obrót 2376,3 tonn.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 16. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.50 — 110.—, Cukier 33.50, Lilpop 62 — 60.50, Starachowice 33 — 32.50 — 32.75, Węgiel 27.50 — 27.25 — 27.50. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 76.25, II. em. 75.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 86.—, II. em. 85.—, 5% poż. konwersyjna 65.50, drobne 63.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40.75 — 41.50, 4½% poż. wewnętrzna grube 60.25 — 60.88, drobne 60.18. Tendencja zwyżkowa.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.75, Holandia 193.55, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.27 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 7/8, Oslo 132.55, Paryż 17.93, Praga 18.54, Sztokholm 136.05 Szwajcaria 122.10. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.67, Londyn 21.60½, Nowy Jork 4.32¼, Bruksela 73.47½, Medjolan 22.73, Amsterdam 240.45, Berlin 174.22½, Sztokholm 111.35, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.20, Białogród 10.—, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56. Japonia 126.—.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 74.50, w Paryżu Fr. fr. 2298.—, w Zurychu Dol. 61.75, przy tendencji zwyżkowej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 16. 12. Kursy zamknięcia: 6% poż. Dillonowska 57.125, 6% po. Dolarowa 60.50, 7% poż. Śląska 54.—. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 16. 12. Cynk 15 1/8 — ¼, 15 3/8 — ½, cyna 191¾ — 192, 191 — ¼, straits 196½, ołów 15 15/16 — 7/8, 15 15/16 — 16, miedź 40 1/16 — 3/16, 40 5/16 — 7/16, elektrolit 44 — 45, złoto 139,9½.

Jakie zmiany w ustawie o ochronie lokatorów

przyjęła komisja prawnicza Sejmu

Warszawa, 16. 12. PAT. Komisja prawnicza Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o obniżeniu komornego i zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Posiedzenie zaczęło się od dyskusji nad poprawką p. Hołyńskiego, zmierzającą do wyjęcia spod ochrony lokatorów t. zw. mieszkań familijnych, albo robotniczych przy kopalniach i fabrykach. Pierwotnie poprawka była zgłoszona do art. 2, obecnie p. Hołyński proponuje ją do art. 5 i nadaje jej charakter delegacji dla Rady Ministrów do wyjęcia mieszkań robotniczych przy fabrykach i kopalniach spod ochrony lokatorów.

P. Sommerstein wyraża wątpliwość, czy rząd chciałby wziąć na siebie odium wyjęcia spod ochrony lokatorów mieszkań robotniczych. Uważa, że tego rodzaju przepis ustawy byłby udzielaniem rządowi pełnomocnictw, ponieważ byłoby to wzmocnieniem ustawy.

Pos. Zakrocki zwraca uwagę, że przepis taki wpłynąłby na zaostrzenie stosunków między pracodawcą a pracobiorcą, byłby osłabieniem pozycji pracownika.

P. Hołyński odpowiada, że właściciel fabryki, czy kopalni woli, żeby jego robotnik mieszkał obok warsztatu pracy i przychodził do roboty nie zmęczony, że przepis, który wprowadza poprawka, leży w interesie samych robotników, że robotnicy sami zgłaszali się do komisji ankietowej w Zagłębiu, domagając się umożliwienia im mieszkania przy fabrykach i kopalniach.

Poprawka proponowana przez p. Hołyńskiego upadła.

Przystąpiono do dyskusji nad poprawką referenta, aby mieszkania, zajmowane przez cudzoziemców, były wyjęte spod ochrony lokatorów.

P. Sommerstein zwraca uwagę, że **nie należy wprowadzać do ustawy takiego przepisu, bez uprzedniego porozumienia się z M. S. Z.**

Wiceminister Chełmoński jest tego samego zdania, proponuje jednak rozważenie tej sprawy pod względem merytorycznym. Nie wydaje się słusznym wyjęcie spod ochrony lokatorów mieszkania np. nauczycielki Francuzki, która od dziesiątków lat mieszka w Polsce itd. Chodzi tu o ludzi, którzy mieszkają dawno u nas w kraju. Ci, którzy przyjechali w ostatnich czasach, nie podpadają pod ochronę lokatorów, mieszkają w nowych domach i t. p.

Wobec uwagi referenta p. Gładysza i p. Hołyńskiego, że w Czechosłowacji mieszkania zajmowane przez Polaków zostały wyjęte spod ochrony lokatorów, **komisja postanowiła przeredagować poprawkę, opierając się na zasadzie retorsji. Definitywnie poprawka zostanie przyjęta po porozumieniu z M. S. Z.**

Drugą swoją poprawkę o wyjęciu spod ochrony lokatorów mieszkań z chwilą, gdy między wynajmującym a lokatorem zawarta została umowa, referent wycofał.

Przewodniczący wicemarszałek Podoski zgłosił poprawkę do art. 5, by w sprawie mieszkań 3-pokojowych, dla których termin ochrony upływa z dniem 30 czerwca 1940 roku — dać upoważnienie Radzie Ministrów do przedłużenia tego terminu, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do mieszkań 2 i 1 pokojowych.

Za stanowiskiem p. wicemarszałka Podoskiego wypowiedzieli się zdecydowanie pp. Hołyński, Gauza, Kroebl i wiceminister sprawiedliwości Chełmoński.

W motywach padały argumenty, że 3 pokojowe mieszkanie, w niektórych miejscowościach jest luksusem, a w innych — na zachodzie kraju — pomieszczeniem skromnej rodziny, że w wielu miejscowościach są 3 pokojowe mieszkania nie wynajęte, że w nowych domach komorne z 400 złotych spadło do 220 i w miarę dobudowywania mieszkań trzypokojowych obniży się jeszcze bardziej, nie można więc generalizować przepisów i słusznym jest kompromisowe wyjście, polegające na upoważnieniu Rady Ministrów do wyjęcia mieszkań 3-pokojowych spod ochrony lokatorów w miarę potrzeby.

Poprawka p. wicemarszałka Podoskiego została przyjęta.

P. Sommerstein zgłosił jako wniosek mniejszości poprawkę, żeby wszystkim 3-pokojowym mieszkaniom przedłużyć termin o rok, niezależnie od poprawki p. wicemarszałka Podoskiego.

Przystąpiono do dyskusji nad art. 15 w brzmieniu nowelizowanym przez art. 2. P. Morawski, występując w obronie właścicieli drobnych nieruchomości, na których głównie ciąży ciężar dostarczania mieszkań bezrobotnym, wnosi, ażeby ciężar ten przejęły gminy, płacąc odpowiednie komorne.

Przedstawiciel min. spraw wewnętrznych dyr. Igielski przeciwstawia się kategorycznie tej poprawce, gdyż wykonanie tego zadania przerasta realne siły samorządu, zwłaszcza w większych skupiskach.

W głosowaniu poprawka p. Morawskiego upadła, natomiast zgodnie z sugestią przewodniczącego, wnioskodawca objętą nią materię ma zgłosić jako rezolucję.

P. Sommerstein obawia się ,iż nowe sformułowanie ust. (1) art. 15 może spowodować wielki napływ spraw do sądów, po za tym zaś uważa, iż pojęcie pozostawania bez pracy winno obejmować nie tylko bezrobotnych pracowników najemnych, ale też i samodzielnych rzemieślników czy kupców, którzy z tych czy innych względów nie wykonywują swego zawodu.

Wiceminister Chełmoński uważa, iż nie ma poważnej różnicy pomiędzy dawnym a obecnym stanem prawnym, nie sądzi więc, żeby sformułowanie obecne powodowało zbytni nacisk spraw na sądy. Drugi problem poruszony przez p. Sommersteina jest załatwiony przez wprowadzenie do okoliczności odraczających eksmisji pojęcie nędzy wyjątkowej.

W głosowaniu poprawka p. Sommersteina upadła.

W dyskusji nad art. 16 p. Sommerstein wnosi, ażeby odroczenie eksmisji traciło moc tylko wtedy, jeśli dochód uzyskiwany przez bezrobotnego z podnajmowania całości lub części lokalu, osiągał wysokość niezbędną dla jego utrzymania.

Po dłuższej wymianie zdań przyjęto sformułowanie tej poprawki zaproponowane przez wiceministra Chełmońskiego, że odroczenie eksmisji traci moc wtedy, jeśli bezrobotny podnajmuje część lub całość mieszkania, a uzyskanego z podnajmu czynszu nie uiszcza wynajmującego.

Przyjęto również poprawkę p. Zakrockiego do ust. 3), że odroczenie eksmisji traci moc wtedy, jeśli lokator nie przyjmie innego niezbędnego mieszkania dostarczonego mu.

Co do art. 17 przyjęto poprawkę sprawozdawcy do ust. 1), że eksmisja następuje, jeśli lokator utracił prawo korzystania z moratorium, a zarazem dopuścił się niepłacenia czynszu względnie rat.

Dłuższą dyskusję wywołał art. 17a, gdzie p. Hołyński wystąpił przeciwko rozstrzyganiu przez sądy o zezwoleniu lokatorowi na bezpłatne odstąpienie praw najmu.

P. Sommerstein wnosi o skreślenie ust. 4) tego artykułu, który mówi, że od orzeczeń sądu w sprawach, zawartych w tym artykule, nie ma odwołania do Sądu Najwyższego.

W głosowaniu poprawki tak p. Sommersteina jak i p. Hołyńskiego upadły, jednak p. Sommerstein zapowiedział podtrzymanie swej poprawki, jako wniosku mniejszości na plenum.

Przystpiono do art. 3 projektu ustawy. P. Hołyński wskazał na różnice, zachodzące między przepisem tego artykułu a uprzednim dekretem co do lokali przemysłowych i handlowych i zaproponował, aby artykuł ten uzupełnić przepisem, iż **eksmisja z lokali przemysłowo-handlowych może nastąpić, jeśli koszt inwestycji włożonych przez lokatora zostanie mu zwrócony przez wynajmującego.**

Po wyjaśnieniach rządu propozycje p. Hołyńskiego nie zostały przyjęte i artykuł ten przeszedł w brzmieniu rządowym.

Jeszcze raz przedyskutowano poprawkę, dotyczącą wyjęcia cudzoziemców spod ochrony lokatorów. W rezultacie ustalono przepis, upoważniający Radę Ministrów do wyłączenia spod ochrony lokatorów cudzoziemców na zasadzie retorsji.

P. Krzeczunowicz uważa, że tekst ustawy z przyjętymi dotychczas poprawkami petryfikuje nędzę mieszkaniową, wywłaszczenie najbiedniejszych właścicieli, ponieważ w wielkich kamienicach w śródmieściu nie wiele jest lokatorów, którzy nie płacą komornego. W celu wyjścia z tej sytuacji, zgłasza wniosek upoważniający Radę Ministrów do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w tych miejscowościach i na tych obszarach, gdzie uzna ją za zbędną.

P. Olszewski zwraca uwagę, że gdyby komisja stanęła na stanowisku p. Krzeczunowicza, to całe obrady komisji, cała ustawa z przyjętymi dotychczas poprawkami stałyby się zbędne.

W ostatecznym głosowaniu komisja przyjęła projekt rządowy wraz ze zmianami, uchwalonymi w toku obrad. Tytuł ustawy został zmieniony na „Ustawa o przedłużeniu obniżenia komornego i zmianach ustawy o ochronie lokatorów“.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 16. 12. (G.) W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się konferencja rejonowa województwa łódzkiego na rzecz kongresu samopomocy Żydów polskich. W konferencji wezmą m. in. udział dr. Kleinbaum i Szczarański z Warszawy.

Łódź 16. 12. (G.) W Łodzi został utworzony Klub Demokratyczny, na czele którego stanął prof. Więckowski, były prezes Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Walne zebranie nowego klubu odbędzie się w dniach najbliższych. Weźmie w nim udział prof. Michałowicz z Warszawy.

Łódź 16. 12. (G.) Abram Winkelman skazany został przez sąd starościński na 6 tygodni bezwzględnego aresztu za agitowanie o zamykanie sklepów w dniu protestu żydostwa polskiego. **Sąd Okręgowy na skutek apelacji wyrok uchylił i Winkelman skazany tylko został na 2 zł. grzywny.**

Łódź 16. 12. (G.) Robotnicy fabryki Gersaka w Zelowic wystąpili do Sądu Pracy z powództwem na 60.000 zł.

Kopalnia „Victor“ zalana wodą

Sosnowiec, 16. 12. (K) W dniu wczorajszym do szybów kopalni „Viktor“ w Golonogu wdarła się nagle woda i poczęła zalewać ganki. Uruchomiono natychmiast wszystkie pompy, lecz *woda z rosnącym naporem podwyższała się stale, tak, że w końcu musiano przerwać prace wydobywcze.* Na miejsce przybyło komisja Wyższego Urzędu Górniczego, która kieruje akcją mającą zapobiec zalaniu całej kopalni. Akcja trwała i przez cały dzień dzisiejszy. Woda wdarła się prawdopodobnie z sąsiedniej nieczynnej od dłuższego czasu kopalni „Mikołaj“. Z powodu zalania kopalni straciło na razie pracę 350 górników.

Skazanie defraudanta

Katowice, 16. 12. (K) W Sądzie Okręgowym w Chorzowie toczyła się dziś rozprawa przeciwko kasjerowi kopalni Ryszardowi Nierobischowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie 25.000 zł. z pieniędzy kopalnianych. W wyniku rozprawy Nierobisch skazany został na 2 lata więzienia.

Szafują wyrazami ubolewania

Tokio, 16. 12. PAT. Agencja Domei donosi, że min. Hirota, po otrzymaniu brytyjskiej noty protestacyjnej w sprawie incydentu ze statkiem „Lady Bird" odpowiedział ambasadorowi Wielkiej Brytanii, że rząd japoński głęboko ubolewa z powodu tego, że siły japońskie zaatakowały okręty wojenne i statki handlowe brytyjskie i przeprasza rząd brytyjski. Hirota zapewnił ambasadora Craigie, że rząd japoński poczyni zarządzenia, celem uniemożliwienia powtórzenia w przyszłości podobnych wypadków oraz przedsięweźmie kroki niezbędne do załatwienia tej sprawy. Rozmowa sir Rovert Craigie z ministrem spraw zagranicznych Japonii trwała godzinę.

Tokio, 16. 12. PAT. Ambasada brytyjska otrzymała z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę, wyrażającą ubolewanie z powodu zbombardowania brytyjskich parowców „Tuckuo" i „Tatung" w Wuhu.

Turyn 16. 12. PAT. Radca ambasady japońskiej w Rzymie Matsumaya w towarzystwie sekretarza ambasady złożył wizytę dyrektorowi dziennika „La Stampa" i złożył na jego ręce głębokie ubolewanie z powodu śmierci specjalnego korespondenta tego dziennika Sandro Saadri w Chinach. Jednocześnie złożył kondolencje attache wojskowy ambasady baron Okura.

Wszyscy gotowi są polec..

Tokio, 16. 12. PAT. Ag. Domei donosi: Dziś rano odbył się pochód ku uczczeniu zwycięstwa pod Nankinem, w którym wzięło udział przeszło 10.000 studentów cesarskiego uniwersytetu z profesorami na czele. Jeden z profesorów oświadczył w wygłoszonym przemówieniu, że wszyscy profesorowie i studenci tokijskiego uniwersytetu gotowi są w razie potrzeby polec na polu walki.

Wkrótce potem przeszedł ulicami Tokia pochód urzędników wszystkich banków.

Dalszy marsz na północ

Hankou, 16. 12. PAT. Wbrew oczekiwaniom, iż w działaniach wojennych po zajęciu Nankinu nastąpi przynajmniej dwutygodniowa przerwa, wojska japońskie rozpoczęły trzema kolumnami marsz na północ. Główne siły, które wyruszyły z Pukau, idą wzdłuż kolei Tientsin —Pukau.

* * *

Tokio, 16. 12. PAT. Według komunikatu cesarskiej kwatery głównej w Linsting poddał się oddział chiński, liczący 80.000(?) żołnierzy, a pod Lungping złożyło broń 7000 żołnierzy chińskich. Obie te miejscowości znajdują się w prowincji Hopei. Wojska japońskie w dalszym ciągu oczyszczają Chiny północne z pozostających tam jeszcze drobnych oddziałów chińskich.

* * *

Pekin, 16. 12. PAT. W wydanej dziś odezwie Hangkemin, przewodniczący komitetu wykonawczego nowego rządu pekińskiego oświadcza, że zdecydował się przejąć administrację ceł chińskich, jako ważnego środka dochodu. Sprawa pożyczek zagranicznych zostanie uregulowana „w duchu sprawiedliwości".

Czy wypowiedzenie wojny w U. S. A. będzie uzależnione od plebiscytu?

Waszyngton, 16. 12. PAT. W chwili, gdy prezydent Roosevelt wystąpił z inicjatywą złożenia energicznego protestu wobec cesarza japońskiego, w izbie reprezentantów został zgłoszony projekt ustawy przez dep. Ludlowa, zmierzający do wprowadzenia poprawki do konstytucji, która uzależniałaby wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone od referendum narodowego. Zgodnie z regulaminem Izby reprezentantów, zgłoszony przez Ludlowa projekt powinien był uzyskać 218 głosów czyli większość członków Izby, by mógł być rozpatrywany przez Izbę. Początkowo w kołach rządowych przypuszczano, iż liczba ta nie zostanie osiągnięta, ale *zatopienie kanonierki „Panay" wytworzyło nastrój, korzystny dla projektu,* zgłoszonego przez Ludlowa i ostatnie podpisy, których brakowało, zostały szybko uzyskane.

Projekt więc będzie ropatrywany przez Izbę, ale ponieważ chodzi o zmianę konstytucji, musi uzyskać w Izbie reprezentantów i w Senacie 23 głosów. Rząd — jak zaznacza agencja Havasa — jest ustosunkowany nieprzychylnie do zgłoszonego projektu ustawy. W kołach, zbliżonych do rządu, panuje przekonanie, że Ludlow nie uzyska koniecznych 23 głosów w ciałach prawodawczych i że *projekt ustawy, uzależniający wypowiedzenie wojny od referendum ludowego, zostanie odrzucony.*

Węgry płacą Ameryce długi wojenne!

Waszyngton, 16. 12. PAT. W dniu 15 bm. Węgry przekazały Stanom Zjednoczonym 9.828 dolarów, jako ratę na pokrycie zadłużenia w wysokości 467.673 dol. z tytułu dostarczonej przez U. S. A. Węgrom w okresie powojennym pomocy żywnościowej. Jednocześnie rząd węgierski podał do wiadomości, że pragnąłby podjąć rozmowy ze St. Zjedn. w sprawie uregulowania problemu spłaty swego zadłużenia.

Finlandia, jak zwykle, uiściła w terminie i w pełnej wysokości swoją ratę długu wojennego wobec St. Zjedn.

Z pozostałych państw dłużniczych żadne ne uiściło raty dłużnej.

Echa katastrofy kolejowej na linii Dęblin-Warszawa

Warszawa, 16. 12. (A). Donieśliśmy wczoraj o straszne katastrofie kolejowej pod Łaskarzewem. Stan zdrowia ofiar katastrofy jest bardzo groźny. Szereg osób połamało ręce i nogi, oraz doznało wewnętrznych ciężkich obrażeń. Wynik śledztwa, prowadzonego przez Ministerstwo Komunikacji, Dyrekcję Warszawską Kolei i prokuratorię Sądu Okręgowego w Kielcach, nie jest jeszcze ukończony. Stwierdzono, że maszynista pociągu towarowego nie dostrzegł świateł stacyjnych, wskutek czego przejechał stację Łaskarzew. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy wjechał na tor, po którym z przeciwnej strony wjechał pociąg osobowy. Z tego powodu nastąpiło zderzenie. Wreszcie ustalono winę dyżurnego ruchu w Łaskarzewie. Został on aresztowany, jak również maszynista pociągu towarowego i 2 zwrotniczych. Odwieziono ich do Urzędu Śledczego w Warszawie. Komunikacja na linii Warszawa — Dęblin odbywa się dziś normalnie.

Dał krew do 100 transfuzyj!

Montreal. 16. 12. (R) Harry Poinier, dawca krwi, który w ciągu ostatnich 15 lat dał krew do 100 transfuzyj, dowiedział się — że nie może dać krwi własnemu synowi. Badania bowiem wykazały, że chłopiec ma krew typu „4", podczas gdy jego krew należy do typu „2". Na szczęście, krew typu „4" często się spotyka i Poinrer znalazł ją u swego zięcia.

Bł. p.

SALI TIRASOWA

Prezesowa i jedna z założycielek Stowarzyszenia Pomocy Kobiet żydowskich i Kasy Gemilas Chasudim

zmarła 15 bm.

W Zmarłej tracimy najgorliwszą współpracowniczkę i zasłużoną działaczkę, która dziesiątki lat pracowała dla dobra Stowarzyszeń

Cześć Jej pamięci!

Stowarzyszenie Pomocy Kobiet Żydowskich i Kasy Gemilas Chasudim w Andrychowie

Zbliża się tydzień przedświąteczny

Warszawa, 16. 12. (A) Przedstawiciele Koła Żydowskiego interweniowali dziś w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, prosząc o wzmocnienie posterunków policyjnych na najbliższą niedzielę na prowincji, kiedy w związku z rozpoczynającym się tygodniem przedświątecznym dozwolony będzie handel w godzinach popołudniowych. Chodzi o udaremnienie akcji pikieciarzy.

Signum temporis...

Warszawa, 16. 12. (A) Prokuratura warszawska prowadzi dochodzenia dookoła zajścia, które jest niezwykle charakterystyczne dla naszych czasów. W ub. piątek w lokalu nocnym „Kakadu" rozegrała się ostra scysja między Stanisławem Grzędowskim synem bogatego przemysłowca ze Lwowa a porucznikiem rezerwy Janem Soblem. W czasie sprzeczki Grzędowski, będący studentem S. G. H., obraził Sobla nazywając go m. in. „ty rudy pudlu". W odpowiedzi na to porucznik spoliczkował dwukrotnie studenta, który wyjął rewolwer i strzelił dwukrotnie, raniąc Sobla lekko w szyję. Po przeprowadzeniu do komisariatu okazało się, że Grzędowski padł ofiarą omyłki, przypuszczał on bowiem — sądząc po wyglądzie — że Sobel jest Żydem. Kiedy wyjaśniło się to nieporozumienie, student rozpłakał się i prosił Sobla o przebaczenie.

Kampania wyborcza w Rumunii skrupia się na Żydach

Bukareszt, 16. 12. ŻAT. W miasteczku Radaus doszło do poważnych wystąpień antysemickich, które zaszły pod wpływem antysemickiej kampanii przedwyborczej. Straty są znaczne. Również w kilku innych miejscowościach doszło do ekscesów.

„Obraza uczuć narodu niemieckiego"

Lipsk 16. 12. PAT. W Niemczech mnożą się ostatnio wypadki odbierania żydowskim handlarzom jarmarcznym prawa handlu za to, że podczas targów i jarmarków zawijali sprzedawany towar w gazety, w których podczas rewizji napotkano na reprodukcje fotograficzne konclerza Hitlera.

W motywach zarządzeń powiedziane jest, że zainteresowani dopuścili się obrazy uczuć narodu niemieckiego i zniewagi osobistej kanclerza.

Protest przeciw hitleryzmow.

Wiedeń, 16. 12. ŻAT. Wczoraj wieczorem wybita została szyba wystawowa w narodowosocjalistycznym „Deutsches Verkers Büro". Sprawcą okazał się 34-letni Żyd Lebenschuss, który oświadczył, że **pragnął w ten sposób zaprotestować przeciwko reżimowi nazistycznemu ‚prześladującemu Żydów.**

8 robotnic zginęło w płomieniach

Chicago, 16. 12. PAT. Podczas pożaru, który wybuchł w wielkiej fabryce zapałek, zginęło w płomieniach 8 robotnic. Szereg osób uległo ciężkiemu poparzeniu.

O pomoc zimową dla bezrobotnych

Przemówienie P. Prezydenta R. P. wygłoszone przez radio

Warszawa, 16. 12. PAT. Przemówienie Pana Prezydenta R. P. wygłoszone dnia 16 grudnia br. o godz. 19 przez radio.

Po raz drugi zabieram głos w sprawie opieki nad człowiekiem pracy w Polsce. Sprawa ta dotyczy zarówno teraźniejszości jak i przyszłości naszego narodu i państwa.

Gdy mówimy o państwie, którego dobro jest prawem najwyższym, mamy na myśli człowieka-obywatela państwa, na którego siłę fizycznej i moralnej dobro to budujemy. Mamy na myśli człowieka pracy, pracy mózgu i rąk, twórcę dobra wspólnego.

Gdy myślę o współczynnikach dobro wspólne tworzących, na pierwszy plan wysuwa się w Polsce praca. Jest to największy, w warunkach naszego życia kapitał. Radujemy się, gdy kapitał ten narasta, mnoży się, gdy jest twórczy i budujący. Smucimy się, gdy odłogiem leży, gdy nie ma zastosowania, gdy jest zmarnowany.

Od chwili odzyskania niepodległości weszło w życie około 8 i pół miliona nowych obywateli. To — wielki czynnik napawający nas radością i dumą, stanowi on bowiem o wieczności narodu i jego wspólnego domu — państwa. Lecz radość tę chwilami przesłania nam smutek. Smutek, gdy urasta świadomość, że nie wszyscy obywatele stoją przy swoich warsztatach pracy, że czterysta tysięcy rodzin próżno czeka na swoich żywicieli, którzy z dnia na dzień z pustymi rękami wracają z wędrówki za pracą: że, jak wykazują statystyki — około 800.000 dzieci czeka na opiekę społeczną, patrząc w oczy bezsilnych rodziców.

Te żywe cyfry niech same przemówią do serc waszych, ja apeluję do waszego rozumu społecznego, narodowego, który podpowie wam, że nie wolno przejść obojętnie nad zagadnieniem włączenia owych setek tysięcy istot ludzkich do społeczności pracującej: że nie wolno bezczynnie przyglądać się warunkom, w jakich wyrasta dziecko polskie, dziecko, które u nas stanowi ogromny procent ogółu ludności, dziecko, przyszły obywatel, przyszła ostoja państwa. Należy mu zabezpieczyć opiekę, szkołę i radość życia aż do chwili, gdy w zdrowiu fizycznym i moralnym samo zacznie tworzyć dalsze wartości społeczne i pracą wykuwać dobrobyt i moc ojczyzny.

Obok zrealizowania tego celu, musimy jednak w każdej chwili pamiętać o zadaniach doraźnych: o tym, że dopóki nie zbudujemy dostatecznej ilości warsztatów, nie wolno nam zmarnować ani jednego człowieka pracy w Polsce. Musimy mu ułatwić przetrwanie, by gdy na niego kolej przyjdzie zachował zdrowie moralne i zdolność fizyczną do podjęcia pracy. Musimy umożliwić mu przetrwanie przez najcięższy okres, jakim jest z natury rzeczy zima.

Wykonanie tego zadania doraźnego — to obowiązek powszechny, całego społeczeństwa.

Rolę wykonawcy wzięła na siebie t. zw. „Pomoc Zimowa“. Znamy już tę akcję, wiemy, czego dokonała w pionierskiej pracy roku ubiegłego. Mamy do niej już zaufanie, musimy ją jeszcze udoskonalić, upowszechnić tak, by w roku bieżącym nikt nie wracał do domu z pustymi rękami i goryczą w duszy tak, by łza dziecięcia nikomu nie przysłoniła świata.

Nie omyliłem się, gdym w roku ubiegłym wyraził wiarę, że znajdę oddźwięk w sercach waszych. Nie serce tylko ale i rozum, i myśl o przyszłości naszej każe mi w tym roku odwołać się do waszego instynktu społecznego.

Któż z was nie żyje nagromadzonym w dzieciństwie kapitałem. „Miałem szczęśliwe dzieciństwo“ — wspomnienie to wywołuje w każdej chwili życia uśmiech. Zawsze też wracamy z niezmienną miłością do tych, którzy dali nam w dzieciństwie radość życia. Jeżeli tym dobrym czynnikiem staje się społeczeństwo, — jakże dobrego wychowuje sobie obywatela. Dziecko gdy już dorośnie sięgnie wspomnieniem do lat dziecięcych i przypomni sobie, że rodzice jego byli bezsilni, gdyż nie ze swojej winy odeszli od warsztatu pracy i nie mogli mu dać tego, czego mu jako dziecku dać chcieli. Ale odezwało się społeczeństwo, zastąpiło mu częściowo rodziców. Dzisiejsze dziecko, które sięgnie kiedyś wspomnieniem do roku 1937 samo odgadnie, co winne jest społeczeństwu, co winne jest państwu.

Roztaczając pomoc zimową opiekę nad dzieckiem„ wypełniamy nie tylko zew serca, ale i nakaz rozumu. Idziemy za głosem instynktu społecznego. wychowujemy dobrego obywatela.

O ileż spokojniejsze ma życie matka i ojciec, gdy dziecko jest syte i odziane, gdy dziecko w spokoju odesłane jest do szkoły, gdy znajduje tam naukę, zabawę i trochę niezbędnej strawy, gdy dziecko jest uśmiechnięte. Pozwólmy dziecku łatwiej przejść przez twarde życie, a pomnożymy wielokroć kapitał społeczny.

Osiemset tysięcy dzieci objąć winna w bieżącym roku opieka społeczna, opieka powszechna, w której nikogo z nas braknąć nie może.

W tej chwili, na grudzień hasłem jest: „Pomoc dorosłym — gwiazdka dzieciom“.

Za kilka dni będziemy mieli możność rzucenia na szalę społeczną ofiary doraźnej. Zarządzoną została w całym państwie zbiórka. Zbiórka z myślą przede wszystkim o dziecku. Od najwyższych przedstawicieli państwa — do dzieci w wieku szkolnym, będących w szczęśliwszych od innych dzieci warunkach — wszyscy wezmą w tym zbożnym dziele społecznym udział.

Jak nie myliło mnie wyczucie w roku ubiegłym, tak i w tym roku nie omylę się, jeżeli wyrażę głęboką wiarę w zdrowy instynkt, serce i rozum społeczny obywateli Rzeczypospolitej.

* * *

Dla podkreślenia doniosłości celu akcji pomocy zimowej, w roli kwestarzy wystąpią ministrowie, podsekretarze stanu oraz członkowie zarządu miejskiego — z prezydentem miasta Warszawy na czele.

Zmiana statutu W. M. Gdańska?

Ciekawa interpelacja w Izbie Gmin

Londyn, 16. 12. (T). Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła liberalnego Mandera na temat wiadomości prasowych o rzekomych rokowaniach między Polską a Gdańskiem w sprawie zmiany statutu W. M. Gdańska, min. Eden oświadczył, że nie sądzi, aby te doniesienia prasy upoważniały posła Mandera do przypuszczenia, że tego rodzaju rokowania rzeczywiście się odbywają.

Poseł Mander zapytał następnie, czy oznacza to, że Polska nie posiadałaby prawa podejmowania tego rodzaju rokowań. Min. Eden odpowiedział: „Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że gdyby rokowania obchodziły bądź inne państwa, bądź Ligę, rząd polski poinformowałby Ligę Narodów“.

Na dalsze zapytanie posła Mandera, czy min. Eden zamierza zwrócić się do rządu polskiego z zapytaniem, czy istotnie prowadzi on rokowania w tej, tak ważnej, sprawie, min. Eden odpowiedział przecząco, oświadczając, że nie podziela obaw posła Mandera.

Wyrok w procesie o sterylizację w Wiedniu.

Wiedeń, 16. 12. (B). W Wiedniu toczył się sensacyjny proces przeciwko bułgarskiemu studentowi medycyny Erwinowi Danusi'emu i 16 współoskarżonym o sterylizację 12-tu mężczyzn. Dzisiaj zapadł wyrok, mocą którego Danusi skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia, 3-ch jego współoskarżonych na 2 do 3 i pół miesięcy, a dalszych 10-ciu oskarżonych na 4 miesiące więzienia. Trzech oskarżonych uniewinniono.

Stan oblężenia w prowincji rumuńskiej

Bukareszt, 16. 12. (B). Jak donosi „Universul“, na terenie Klausenburgu wprowadzony został stan oblężenia w związku z mającymi odbyć się wyborami. Codziennie zdarzają się krwawe starcia między członkami ostro zwalczających się partyj. Na mocy dekretu ministra spr. wewn. prefekci policji winni przy użyciu najsurowszych środków utrzymać ład i porządek. Kilkuset zwolenników Żelaznej Gwardii miano aresztować.

Zagadka Robinsonów

Nowy Jork, 16. 12. PAT. W związku z aferą Robinsonów tajna policja natrafiła na ślad międzynarodowej centrali, która wystawiała fałszywe paszporty do Z. S. R. R. i do Hiszpanii, zajętej przez wojska rządowe. Stwierdzono, że Robinsonowie byli w kontakcie z tą bandą fałszerzy. Robinsonowie otrzymali paszporty na podstawie świadectw urodzenia dwojga dzieci, które zmarły przed 30 laty w Brooklynie.

Ustawa o ulgach w spłacie długów hipotecznych -- uchwalona

Warszawa, 16. 12. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę o ulgach w spłacie niektórych długów hipotecznych.

Sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów znajdzie się na plenum Sejmu dnia 22 bm.

Interpelacje posłów żydowskich, oraz sensacyjna interpelacja posłanki Pełczyńskiej, poruszająca sprawę pikietowania sklepów żydowskich, nie zostały odczytane na dzisiejszym posiedzeniu, a będą prawdopodobnie odczytane na następnym posiedzeniu, dnia 22 bm.

Po dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Szymanowski, któremu p. premier wielokrotnie przerywał przemówienie, został przyjęty przez marszałka Cara.

Sprawa wytwarzania dewocjonalii na komisji gospodarczej Senatu

Warszawa, 16. 12. PAT. W dniu dzisiejszym komisja gospodarcza Senatu pod przewodnictwem sen. dra Konrada Siudowskiego rozpatrzyła projekt ustawy o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego. Komisja na wniosek sprawozdawcy sen. Zbierskiego skreśliła z projektu ustawy postanowienie art. 5, umożliwiające wytwarzanie na eksport dewocjonalii i przedmiotów kultu przez osoby innego wyznania, a na wniosek sen. Trockenheima przyjęła poprawkę, przedłużającą okres likwidacji zakładów sprzedaży, tak jak i wytwórni do 2 lat.

Meksyk, 16. 12. PAT. Meksykańska generalna federacja pracy postanowiła utworzyć ze swych członków formacje o charakterze wojskowym, a to w celu przygotowania się do odparcia ewentualnego zamachu stanu, o którego przygotowaniu krążą pogłoski.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43; Walewski Stan., Biskupia 16, tel. 155-50; Sperlingowa R., Józefitów 10, tel. 127-05; Oberländer Natan, al. 29 Listopada 81, tel. 133-82.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Plac Zgody 18.

„PAWEŁ EHRLICH — DZIEJE MYŚLI NAUKOWEJ"

Dziś, w piątek o godz. 19.30 wygłosi dyr. dr Filip Eisenberg w Związku Chemików Żydów (ul. Szewska 4) odczyt na powyższy temat. Będzie to część trzecia z cyklu odczytowego p. t. „Chemia a bakteriologia". Wstęp wolny, goście mile widziani.

„CZARNA KSIĘGA REAKCJI POLSKIEJ"

Pod powyższym tytułem ukazała się obszerna broszura, wydana przez OKR PPS w Krakowie, a zawierająca bogaty materiał dotyczący działalności endecji. Broszura przeznaczona jest do masowego kolportażu, a cena jej wynosi 10 gr.

Z CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH TOZ-u

Staraniem Zarządu „Toz-u" w Krakowie zorganizowane zostały w sali Stowarzyszenia Kupców w Krakowie przy ul. Gredzkiej 40 wykłady popularne:

Dnia 11 XII. dr A. Mirowski: „Jak uchronić zdrowie"; 18 XII. dr M. Blassberg: „O cukrzycy"; 1 I. dr A. Szalit (Tarnów): „Próchnica zębów jako zagadnienie społeczne"; 8 I. dr F. Eisenberg: „Walka z zakażeniem"; 15 I. dr E. Rosenhauch: „Niektóre choroby oka (zaćma, jaskra, odklejenie siatkówki); 22 I. dr L. Wander: „Źródła nerwowości u dzieci"; 29 I. dr A. Ameisen: „Choroby weneryczne jako zagadnienie społeczne"; 5 II. dr I. Eichenholz: „Bóle głowy"; 12 II. dr Schenker: „Rak jako zagadnienie społeczne"; 19 II. dr O. Herschdörfer: „Higiena dróg oddechowych"; 26 II. dr J. Weissberg: „Gruźlica jako klęska społeczna"; 5 III. dr S. Liwszyc: „Słońce a higiena życia codziennego"; 12 III. dr M. Mahler: „Higiena ciąży i połogu".

Wykłady rozpoczną się o godz. 7 wiecz.

WYSTĘPY „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ" ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W KRAKOWIE

Wkrótce odwiedzi nasze miasto dzięki usilnym staraniom Tow. Krak. Teatru Żyd. słynna „Żydowska Scena Narodowa".

„Żydowska Scena Narodowa" powstała z inicjatywy palestyńskiego instytutu „Moadim", założonego przez Margot Klausner i Jehoszuę Brandstättera. Instytut „Moadim" ma za zadanie krzewienie palestyńskiej twórczości teatralnej na scenach większych skupień ludności żydowskiej. Te sceny obce były dotychczas tematyce palestyńskiej. Kontakt nasz z tym co się odbywa w Palestynie, utrzymywany jest przez prasę i publicystykę. Nie widzimy jednak strony „plastycznej" samego życia przykuwającego do siebie uwagę całego świata.

Zadaniem „Żydowskiej Sceny Narodowej" jest właśnie wypełnić tę lukę i pokazać nam życie i walkę młodego jiszuwu palestyńskiego.

O sztukach wystawionych przez „Żydowską Scenę Narodową" w Warszawie, napisano setki artykułów w prasie tak krajowej, jak i zagranicznej. Odgłosy prasy tej świadczą dobitnie, że sztuki te należą do najlepszych kreacji teatru żydowskiego w Polsce, zarówno dzięki swojej zupełnie nowej tematyce, jak i dzięki poziomowi artystycznemu.

Chcąc, choć w części uwzględnić liczne zaproszenia, nadchodzące z różnych miast w kraju, a także z za granicy, „Żydowska Scena Narodowa" postanowiła przerwać na pewien czas swoje przedstawienia w Warszawie i wyruszyć na tournee, które rozpoczyna się w Krakowie.

WYPIŁ 100 GRAMÓW AMONIAKU

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowało Pogotowie Ratunkowe na Rynku Głównym **nr 19, gdzie niejaki Dobosz Franciszek lat 18, zamieszkały przy ul. Długiej 42, wypił w celach samobójczych 100 gramów amoniaku. Przyczyna desperackiego kroku na razie nieustalona.**

Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Łazarza.

—<>—

— **UNIW. LUDOWY PRZY CEIRE MIZRACHI I BRURIA.** Dziś 7.30 wiecz. referat delegata z Palestyny tow. M. Kamelhara n. t. „Z życia palestyńskiego".

„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"

wspaniała komedia austriacka z powodu kolosalnego powodzenia prolongowana w **UCIESZE** jeszcze na 3 dni (piątek, sobota i niedziela).

Dziś -- uroczyste wkroczenie wojsk najeźdzcy do Nankinu

Szanghaj, 16. 12. PAT. Oddziały wojsk lądowych i marynarki wojennej Japonii wejdą uroczyście do Nankinu 17 grudnia. Na czele oddziałów, które wejdą przez bramę Szugszan, będzie stał generał Matsui, a admirał Hasegawa będzie dowodził jednostkami floty, które odpłyną z Shsiankwan.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Błp. Ignacy Ehrenpreis, współwłaściciel Płaszowskiej Fabryki Dachówek i Cegieł S. A., oraz Wapiennika Liban i Ehrenpreis w Krakowie, zmarł dnia 16 b. m.

Zmarły był współzałożycielem i długoletnim członkiem Rady Związku Przemysłowców w Krakowie, długoletnim członkiem Rady Miejskiej i Radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie i położył w życiu gospodarczym i społecznym naszego miasta dużo rzetelnej pracy. W dowód uznania za długoletnią działalność na polu zawodowym i społecznym, został błp. Zmarły odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Błp. Ignacy Ehrenpreis był przez wiele lat członkiem i wiceprezesem Stow. Templowego, zasiadał w Radzie gminy żydowskiej w Krakowie i należał do wybitnych i zasłużonych członków Stow. Solidarność — Bnej Brit, którego był wiceprezesem.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 16. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 5/8 (8 1/2), grudź. 4.95 (5.01), marz. 4.23 (4.33), Kakao 5 1/2, (5 1/2), grudź. 5.21 (5.16), stycz. 5.24 (5.16).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 16. 12. 8.35 (8.29), stycz. 8.19—8.19 (8.10—8.10), marz. 8.27—8.27 (8.19—8.20)

KORZENIE

LONDYN, 16. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.25, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grudź. stycz. 2.75, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 65.

DEWIZY

PARYŻ, 16. 12. Londyn 147.30, Nowy Jork 2947.25, Zurich 681.875, Amsterdam 1639.25, Berlin 1188.00.

LONDYN, 16. 12. Nowy Jork 4.9977, Paryż 147.29, Berlin 12.3925, Amsterdam 8.985, Zurich 21.6087

EFEKTY

NOWY JORK, 16. 12. American Car 73.12 (75.50) American Car et Foundry 26.52 (25.00), Am. Tobacco 62.25 (63.25), Chrysler 55.12 (54.62), Douglas Aircraft 36.75 (36.75), Fisk Rubber 6.50 (—), Eastman Kodak 159.50 (159.00), General Electric 43.00 (42.50), General Motors 33.25 (33.00), Anaconda 31.37 (30.75), Betlehem Steel 57.12 (56.00), Intern Nickel 44.25 (43.12), Tennessee Corp. 6.62 (6.37), Shell Union 17.12 (16.50), Standard Oil 44.25 (43.75).

METALE

LONDYN, 16. 12. Platyna 7.62, Wolfram cif 80—85, Srebro 18.68, Złoto 139.9 i pół.

— **BIBLIOTEKA J. L .PERECA.** Dziś 8 wiecz. w lokalu Jasna 8, odbędzie się odczyt na temat „Książka, czytelnik i nie czytający". Referują: dr Gut i literaci: Weber i Gruber.

— „WIEDZA I ŻYCIE". Cykl odczytów popularnych Hitachdutu w sali Ż. D. A. Przemyska 3. W sobotę, 18. XII. bm. o godz. 3 popoł. referuje Dr. A. Brosowa n. t. Konflikt japońsko-chiński, o godz. 4 popoł. Mgr. K. Goldfarb n. t. Ber Borochow (w 20-tą rocznicę śmierci).

— **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** przy ul. Dunajewskiego 7 udziela porad niezamożnym kobietom w sprawie zapobiegania ciąży oraz leczenia bezpłodności. Lekarka przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 18—20, w piątki od 10—12. — Poradnia Eugeniczna (Dunajewskiego 7) udziela porad przedmałżeńskich dla mężczyzn i kobiet w soboty od godz. 18—20. — **Poradnia Seksuologiczna** (Dunajewskiego 7) udziela wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń. Czynna dla kobiet we czwartki od godz. 18—20, dla mężczyzn w soboty od 18—20.

944 prof. amerykańskich apeluje do min. W. R. i O. P.

Nowy Jork, 16. 12. (ŻAT). W imieniu 944 profesorów ze 110 uniwersytetów amerykańskich międzynarodowa sekcja ligi swobód akademickich wystosowała do ministra WR i OP, profesora Świętosławskiego pismo z apelem o zniesienie systemu odrębnych ławek na wyższych uczelniach w Polsce.

Zgon S. Welikowskiego

Jerozolima, 16. 12. ŻAT. W Jerozolimie zmarł dziś przeżywszy lat 78 wybitny uczony i weteran ruchu syjonistycznego Samuel Jechiel Welikowski.

Postulaty kolonistów

Jerozolima, 16. 12. (Palkor) Dziś nad ranem zakończyła się konferencja kolonistów żydowskich. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu zabrał m. in. głos Johnson, który powitał zjazd imieniem rządu. Smilański zaapelował do Johnsohna, by rząd palestyński udzielił rolnictwu palestyńskiemu pożyczki w kwocie 250.000 funtów. W toku debaty przedstawiciele narodowych kolonistów domagali się wprowadzenia stuprocentowej pracy żydowskiej w koloniach oraz obniżenia płac.

Szkoła morska przy Technicum w Hajfie

Jerozolima, 16. 12. (Palkor) Rada dla spraw morskich przy Agencji Żydowskiej opracowała plan założenia żydowskiej szkoły morskiej przy Technicum w Hajfie. Szkoła ta będzie miała na celu wyszkolenie marynarki żydowskiej w Palestynie.

Włochy wystąpiły z M. B. P.

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Genewa, 16. 12. (R). Rząd włoski notyfikował w sekretariacie Międzynarodowego Biura Pracy wystąpienie Włoch z tej organizacji z dniem 15 grudnia. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy potwierdził otrzymanie depesz o wystąpieniu Włoch.

ZE SPORTU

HOKEIŚCI AIK SZTOKHOLM pokonali w Budapeszcie zespół BKE 4:2.

POLSKA—WŁOCHY MECZ BOKSERSKI odbędzie się w styczniu 1938 r. w Warszawie, a nie w Łodzi.

POLSKA—FRANCJA mecz lekkoatletyczny został już ostatecznie zakontraktowany i odbędzie się w Warszawie 18—19 czerwca 1938 r. a rewanż w r. 1939 w Paryżu.

HAMMARBY, mistrz hokejowy Szwecji, pokonany został w Berlinie przez reprezentację Berlina 3:5.

SCHMELING pokonał w New Jorku Amerykanina Harry Thomasa w 8-mej rundzie.

BOKSERZY MAKKABI KRAKOWSKIEJ przegrali w Kielcach z Granatem z powodu cynicznie niesprawiedliwych orzeczeń sędziego p. Stefańczyka, który jest kierownikiem sekcji bokserskiej Granatu. Widownia demonstrowała ciągle przeciw krzywdzącym rozstrzygnięciom.

„AS“ INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY pod kierown. Dr Amelsen Distlerowej w nowootwartym lokalu.
Kraków, ul. ŚW. JANA 3. I. p. Tel. 129-83
Oprócz indywidualnego pielęgnowania skóry według najnowszych metod kosmetyki lekarskiej stosuje:
KĄPIELE JELITOWE (enterocleaner)
kąpiele parafinowe, OKŁADY BOROWINOWE miejscowe zabiegi wyszczuplające. 7414k

Wolne posady

KONKURS

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Żabnie pow. Dąbrowa Tarnowska ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko Rabina dla tutejszej gminy. Kandydaci odpowiadający niniejszym wymaganiom wymienionym w § 1 rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 24/10. 1930 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 75 poz. 593) mogą złożyć oferty do tutejszej gminy w terminie miesięcznym od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Przewodniczący Zarządu: Majer L. Mechlowicz, Żabno. 5813g

Zdrojowiska

ZAKOPANE, „UCIECHA“ na Lipkach. Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. — Zarząd: Leuchterowa-Kernerówna. Zgłoszenia: mgr. Kernerówna, Przedszkole Sławkowska 3. Telefon 131-17, godz. 9—1. 7333k

ZIMA tylko Zakopane daje możność miłego spędzenia ferii świątecznych w znanym komfortowym pensjonacie „Juranda“. Zarząd Rothów. 5546g

W ZAKOPANEM najprzyjemniej się mieszka w wykwintnym pensjonacie „Goplana“ przy ul. Zamojskiego 16, pod fachowym kierownictwem Arnolda Brandstädtera. Kuchnia rytualna. 7290k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“ pod zarządem Goldmana. Telefon 287. 7120k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej czas spędzić można w pięknie położonym pensjonacie „IRUSIA“ Dolina Białego. Telefon 19-49. — Wykwintna kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 7394k

KRYNICA — Tel. 360. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ czynny. Zarząd Luby Szabryńskiej. 7289k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

KRYNICA. „Maria-Małgorzata poleca na sezon zimowy pokoje, ogrzewanie centralne. Lichtingerowa. 7405k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 273. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

RABKA willa „Anna“ — Pełnokomfortowy pensjonat — na przeciw łazienek pod zarządem Dory Ebersohnowej. Poleca pokoje na sezon zimowy. — Kuchnia wykwintna, ceny niskie. 7318k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA“. — bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia rytualna, telefon 126. Geldzähler. 5816g

Lokale

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, Starowiślna 60. — Wiadomość u dozorcy. Tel. 131-53. 7399k

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia komfort do wynajęcia. 5172g

POKÓJ 2 osobowy pięknie umeblowany obok P. K. O. do wynajęcia. Librowszczyzna 6. m. 11. 5814g

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz elektryka, Kremerowska 6/II oficyny od zaraz do wynajęcia. 7406k

DO wynajęcia mieszkanie 3 pokoje i kuchnia z komfortem, przy ul. Syrokomli 16. Wiadomość u dozorcy. 5801g

POSZUKUJE się 2-pokojowego mieszkania komfortowego w okolicy Starowiślnej, Gertrudy, Grobli Zgłoszenia: „Pilne“, Administracja „Nowego Dziennika“. 5808g

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 7417k

POSZUKUJĘ pełnokomfortowego pokoju z osobnym wejściem, ewent. z utrzymaniem, od 1 stycznia. — Zgłoszenia pod „Lekarz“, Administracja „Nowego Dziennika“. 5802g

מודעד

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחיר עם המשלוח 5.25 מחוץ לא״ץ 5.50
2) ספר הזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לא״ץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryiska 14

DLA lekarza dentysty ewent. mieszkanie lub biuro 2 pokoje kuchnia. Starowiślna 52 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 130-55. 7282k

POKÓJ z osobnym wejściem komfort, telefon, śródmieście, jednemu, dwom panom tylko poważnym wynajmę. Kraków, Grodzka 8/5 7415k

MIESZKANIA 3—4 pokojowe, komfortowe I. p. centrum miasta od zaraz poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Wyłącznie centrum“.

Interesy handlowe

PIERWSZORZĘDNY salon mód w śródmieściu z zaprowadzoną od lat klientelą poszukuje celem powiększenia, spólniczki z kapitałem. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Salon Mód“. 5815g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105-41.

Sprzedaż

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7107g

BÖSENDORFER, wiedeńska mechanika, pierwszorzędny sprzedam okazyjnie. Kraków, Szkolna 7/16. 7416k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. [Igor?] Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstander, Rynek 11. 6852k

TOWARY ŻELAZNE, NACZYNIA KUCHENNE, CENY KONKURENCYJNE — KRAKÓW, KRAKOWSKA 21 (NOWY DOM). 7422k

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów:	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

WEŁNY i WŁÓCZKI, ostatnie nowości krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze, po cenach ściśle fabrycznych poleca HOROWITZ Kraków, GRODZKA 59.

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej tylko Zuckerman, Bożego Ciała 22. 7408k

OSTATNIA wyprzedaż: szkło, porcelany, kryształy, figury, zegary, ceramika oraz wszelkie towary znajdujące się na składzie. Halpern, Kraków, Wolnica 8 7411k

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI L. Oppermana, Karmelicka 37 poleca wszelkie towary oraz reparacje wykonuje tanio i solidnie. 7423k

SMACZNE OBIADY za 1. złotego. Obfite, zdrowe, wydaje: Tarłowska 8. m. 2. 5681g

Nauka i wychowanie

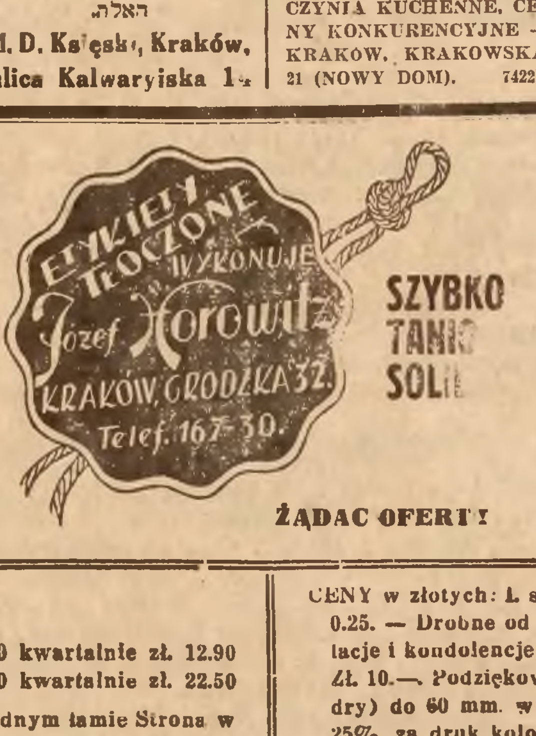
STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisania wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249l

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę języka HISZPAŃSKIEGO. Wiadomość: Zamojskiego 23. m. 4. między godz. 13—14.

OŻYWIONA ROZMOWA



„I wreszcie po 5 rundzie dałem mu knockouta“



ŻĄDAC OFERT!



Xylofonista w zimowym uzdrowisku.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.